Ner 142. Kraków, Czwartek 25 Czerwca 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austryackiem: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☛ Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya *Czasu*, tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, Ringer przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

☛ PP. Prenumeratorowie *Czasu* **we Lwowie** zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Kraków 24 czerwca.

Otrzymujemy następujące pismo:

Od niejakiego czasu pojawiają się systematycznie w niektórych dziennikach krajowych korespondencye z Wiednia i artykuły, które mają na celu wywołać w opinii kraju mniemanie, jakoby konserwatywni posłowie ze zachodnich powiatów kraju nie zgadzali się z polityką wolnej ręki Koła polskiego w Wiedniu, którą prezes Koła polskiego p. Jaworski od początku bieżącej sesyi parlamentarnej zainicyował, a którą Koło uchwaliło; jakoby wymienieni posłowie prowadzili akcyę w kierunku takiej polityce Koła przeciwnym; tudzież jakoby w tym celu, lub — jak niektóre artykuły dziennikarskie donoszą — w celu podkopania osobistego stanowiska prezesa Koła, wymienieni posłowie w łonie Koła odrębną organizacyę, niby zawiązek organizacyi „Unii konserwatywnej,“ tworzyli.

Wobec tego obecni w tej chwili we Wiedniu konserwatywni posłowie ze zachodnich powiatów kraju niniejszem oświadczamy:

że, jeżeli w dotychczasowych rozprawach Koła polskiego nad polityką Koła w dzisiejszej sytuacyi objawiały się różne zapatrywania, to właśnie podpisani posłowie konserwatywni ze zachodnich powiatów kraju należeli od początku do końca do tych, którzy bez wahania, stanowczo i z całą bezwzględnością politykę wolnej ręki zalecali, popierali i przeciw opiniom przeciwnym bronili;

że, jeżeliby objawienie w obradach Koła jakiejbądź krytyki, tyczącej się programowej deklaracyi. przez prezesa Koła w tegoż imieniu dnia 16 b. m. w Izbie poselskiej wypowiedzianej, mogło w ogóle komukolwiekbądź dać pochop do podejrzywania o jakąś akcyę, dążącą do podkopania stanowiska prezesa Koła, to właśnie podpisani konserwatywni posłowie ze zachodnich powiatów kraju takiej krytyki nie objawiali — owszem, z deklaracyą prezesa stanowczo się zgadzali;

że nareszcie podpisani posłowie konserwatywni ze zachodnich powiatów kraju w łonie Koła żadnej zgoła organizacyi nie tworzą, wierni wyznawanej stale zasadzie, że w łonie Koła polskiego we Wiedniu żadnych stronnictw nie ma i być nie powinno.

We Wiedniu d. 23 czerwca 1891.

Benoe. — Herman Czecz. — Adam Jędrzejowicz. — Stanisław Klucki. — Stanisław Madeyski. — Dr Arnold Rapoport. — X. Ludwik Ruczka. — Żuk Skarszewski. — J. Stadnicki. — M. Straszewski. — Struszkiewicz. — Zdzisław Tyszkiewicz.

Przegląd polityczny.

N. Fr. Presse omawiając obszernie przebieg ostatniego dnia dyskusyi budżetowej, daje poznać, jakkolwiek niezupełnie wyraźnie, że sytuacya, jaka się wytworzyła po mowie dep. Madeyskiego, przedstawia się nieco odmiennie od tej, której obraz rozwijał organ lewicy przed kilkoma dniami. Wówczas dla czytelników *N. Fr. Presse* sojusz niemiecko-polski żadnej nie podlegał wątpliwości; o polityce wolnej ręki nie mówili wcale ani p. Menger, ani hr. Wurmbrand; przyznał się do niej dopiero p. Plener, zmuszony stanowczem oświadczeniem Madeyskiego — dodał jednak zaraz wiele dającą do myślenia uwagę, że wobec braku stałej większości niepodobna myśleć o skutecznej pracy na jakiemkolwiek polu. *N. Fr. Presse* wypowiada to silniej i wyraźniej; nie waha się nawet grozić odstąpieniem od wspólnej pracy, jeśliby w przeciągu krótkiego czasu hr. Taaffe nie przyprowadził do skutku związku niemiecko-liberalnych z Polakami; najciekawszem jednak jest to, że dziennik ów dopatrzył się w mowie dep. Bilińskiego postulatów, zupełnie zgodnych z żądaniami p. Plenera; przpomina to pojętność *Nowej Reformy*, która widziała w mowie Madeyskiego stanowcze zerwanie ze wszystkiemi katolickiemi i konserwatywnemi partyami parlamentu. Czyżby, sądząc z wywodów *N. Fr. Presse*, umiarkowanie liberalnych Niemców miało być rzeczywiście umiarkowaniem kota, czyhającego na zdobycz? Należy mieć nadzieję, że tak nie jest i że *N. Fr. Presse* straciła już, jak od pewnego czasu z wielu stron zapewniają, bezpośrednią styczność z zarządem partyi liberalnej. Daleko trafniej zdaje się oceniać mowę Plenera stara *Presse*, uchodząca zresztą za organ Taaffego. Ze słów pełnych uznania, jakie poświęcił jeneralny mowca za budżetem autonomicznemu kierunkowi i umiarkowanym żywiołom stronnictw konserwatywnych, słusznie wnioskować można, iż lewica odmieniła swoje zapatrywania od czasu układów z prezydentem ministrów w sprawie utworzenia większości i że dziś nie odrzucałaby przyjęcia do związku większości trzeciego równoważącego czynnika, co, jak wiadomo, stanowi zasadniczy warunek koalicyi ze strony Koła polskiego.

Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu w Izbie poselskiej dyskusya nad budżetem, której przebieg podajemy poniżej. Załatwiono rozdział „Rada ministrów“ i przystąpiono do obrad nad funduszem dyspozycyjnym.

Według *Post* można już uważać za rzecz pewną obsadzenie trzech opróżnionych naczelnych prezydyów w Niemczech. Na Pomorzu ma naczelnym prezydentem zostać Puttkamer, w Prusach wschodnich Gossler, w Prusach zachodnich hr. Clairon d'Haussonville.

Rząd bawarski uczynił w niemieckiej Radzie związkowej wniosek w sprawie dopuszczenia do Niemiec zakonu Redemptorystów. Widoki powodzenia tego wniosku są sprzeczne. *Magd. Ztg* twierdzi, że niewątpliwie wniosek zostanie przyjęty, przeciwnie *Köln. Ztg* wyraża pewność, że znaczna większość Rady oświadczy się przeciwko temu projektowi. Według informacyi *Münchener Neusten Nachrichten* opozycyjne stanowisko zajmuje głównie rząd pruski, inne rządy zresztą sympatycznie są usposobione dla bawarskiego wniosku.

W wielu dziennikach niemieckich pojawiły się pogłoski o bliskiem odwołaniu posła włoskiego hr. de Launay. Hr. de Launay jest już stary i nie cieszy się dobrem zdrowiem; mimo to jednak pogłoski są podobno na razie nieprawdziwe.

O unii francuskiej, o której założeniu wczoraj donieśliśmy, dowiadujemy się dzisiaj bliższych szczegółów. Oficyalna nazwa Towarzystwa brzmi: Union de la France chrétienne. W piątek dnia 19 b. m. odbyło się pod przewodnictwem arcybiskupa paryskiego kardynała Richarda pierwsze owej unii posiedzenie, na którem wybrano prezydentem H. Chesnelong'a, wiceprezydentami pp.: Kellera, barona Mackau'a, hr. Alberta de Mun i d' Herbelota. Oto ustęp z wydanej odezwy: „W imieniu zagrożonej wiary, w imieniu dobra ojczyzny, którą bezbożność doprowadziłaby do niewoli i upadku, gdyby program anti-chrześciańskich i wolnomularskich sekt dłużej jeszcze przeprowadzany był w ustawach i administracyi kraju, zaklinamy wszystkich, żeby się połączyli w celu ponownego zdobycia wolności religii, nauki, po chrześciańsku czynnej miłości bliźniego i prawa stowarzyszania się, oraz w celu przeprowadzenia rewizyi wszystkiego, co w ustawach szkolnych, wojskowych i finansowych daje podstawy do jawnego pogwałcenia tych praw.“ Odezwa ze szczególnym naciskiem mówi także o rozwiązaniu kwestyi socyalnej z chrześciańskiego punktu widzenia. Stowarzyszenie paryskie jest tylko komitetem centralnym; w przyszłości potworzą się roz maite związki filialne. Z wybitnych osobistości należą jeszcze do komitetu: senatorowie Lucien Brun i Buffet, a dalej prezesowie Towarzystwa bibliograficznego i związku młodzieży katolickiej, członek komitetu „Dzieła katolickich Towarzystw robotniczych“ i wreszcie redaktorowie następujących dzienników: *Croix*, *Défense*, *Monde* i *Univers*.

W poniedziałek odpowiadał Freycinet w Izbie francuskiej na interpelacyę dep. Lasserre w sprawie procesu Turpina. Od kilku dni zanosiło się na to, że dyskusya przybierze gwałtowny charakter i była nawet obawa, że rząd, który już i tak zbyt długo jak na Francyę panuje, nie przetrzyma tego przesilenia. Stało się inaczej; rezultat obrad stał się tryumfem rządu. Dep. Lasserre przesadził i Freycinetowi ułatwił zadanie. Wprawdzie w toku dyskusyi były chwile, w których gabinet czuł się w niebezpieczeństwie. Ale większość deputowanych zrozumiała, że niedorzeczną byłoby rzeczą obalać rząd za proces Turpina, a stanowczość, z jaką Freycinet domagał się wotum zaufania i groził ustąpieniem, zrobiła odpowiednie wrażenie. Rzecz jest godna uwagi, że Deroulède bronił rządu w sposób energiczny. Wniosek, wyrażający zaufanie dla rządu, zaprojektowany przez dep. Viette, przyjęto większością 338 głosów przeciwko 137. Znaczna część paryskiej prasy okazuje wielkie niezadowolenie z tego wyniku i zamieszcza artykuły niechętne zarówno rządowi, jak i Izbie.

Wypadki manipurskie były przedmiotem dyskusyi w obu Izbach parlamentu angielskiego. Niedawno w Izbie gmin mówił o nich podsekretarz stanu Gorst, a w poniedziałek w Izbie lordów minister dla Indyj, wicehrabia Cross. O tyle stanowią one kłopot dla gabinetu Salisburego, że dosyć ogólnie odniesiono wrażenie, iż rząd indyjski zdradziecko postępował sobie z władcami Manipuru; komisarz Quinton, na którego głowę zarzut ten głównie spada, nie żyje już wprawdzie, a manipurski jenerał Senaputti, na którego rozkaz wyrznięto angielskich oficerów, stoi wobec niewątpliwej śmierci przez powieszenie, rząd indyjski bowiem niezawodnie zatwierdzi wyrok sądu wojennego. Gorst nazwał całą sprawę: ciemną kartą w historyi Indyi; po wczorajszych oświadczeniach ministra Crossa, zdaje się, że jedno przynajmniej jest w niej jasne, to mianowicie, że Anglia annektuje Manipur.

W związku ze sprawami manipurskiemi jest niewątpliwie wiadomość, że sir John Gorst, angielski podsekretarz stanu dla spraw indyjskich, podał się do dymisyi. Prawdopodobnie jednak lord Salisbury dymisyi tej nie przyjmie.

Korespondencya „Czasu.“

Kijów 18 czerwca.

Ilość Czechów wyznania katolickiego zmniejsza się na Wołyniu z każdym rokiem. Z liczby 100 tysięcy, osiadłych w tej prowincyi, zaledwie już tylko 14 tysięcy trzyma się wiary przodków. Ale i na tych ostatnich hierarchia prawosławna zarzuciła swe sieci i dotąd zapewne nie spocznie, dokąd ostatni Czech-katolik nie znajdzie się na łonie kościoła panującego. A że przypuszczenie moje jest uzasadnionem, za dowód posłużyć może przyciąganie nawróconych Czechów do stanu duchownego, aby mieć w nich później gotowych misyonarzy nietylko do nawracania swych współziomków w granicach Rosyi, ale też niewątpliwie i dla propagandy prawosławia wśród ludności czeskiej w Austryi. Kilku prawosławnych Czechów ukończyło już kursa w seminaryum duchownem wołyńskiem i otrzymało święcenia kapłańskie, poczem nadano im parochie w osadach czeskich. — W roku bieżącym szkolnym znowu trzech Czechów wstąpiło do seminaryum duchownego w Krzemieńcu, z których jeden należy nawet do ludzi z wyższem wykształceniem, albowiem ukończył za granicą wyższą szkołę techniczną. Widocznie, że budzenie sympatyi ku Rosyi i prawosławiu przez prasę młodoczeską nie idzie na marne.

Podobnego rusofilskiego kierunku domaga się i od prasy polskiej korespondent *Mosk. Wiedomosti*, aby widocznie zebrać takie same owoce, jak z posiewu młodoczeskiego. Wymagania te dadzą się streścić w sposób następujący: 1) aby prasa polska w Warszawie nie popierała zachcianek separatystycznych, tworząc tam z każdego oddziału jakiegobądź Towarzystwa rosyjskiego odrębne Towarzystwo polskie, przeciwdziałające jakoby identycznemu Towarzystwu rosyjskiemu; 2) aby starała się obznajamiać społeczeństwo polskie z Rosyą, przynajmniej o tyle, o ile obznajamia je z wrogami Rosyi i z różnemi wielkiemi i małemi państwami świata; 3) aby dopomagała mieszkańcom kraju do poznania Rosyi takiej, jaką ona jest w istocie, jako głowy i nadziei narodów słowiańskich; 4) aby przestała milczeć o Rosyi, lub podnosić tylko same skandale i kreślić obrazy mniemanego jej ubóstwa; 5) aby przestała ignorować sztukę rosyjską i naukę, a pastwić się nad językiem rosyjskim, jak to miało miejsce nie przed 28 laty, lecz przed kilku. Na poparcie ostatniego zarzutu przypomina korespondent sprawę, głośną w swoim czasie, ale dziś powszechnie zapomnianą, owych kilku liter rosyjskich, umieszczonych w *Bluszczu*.

Pomijając niektóre dzikie pretensye do prasy polskiej, iż popiera i zachęca do tworzenia różnorodnych towarzystw polskich, reszta zarzutów korespondenta tego polakożerczego organu rozmija się stanowczo z prawdą. Od lat wielu w każdym z większych dzienników polskich, wychodzących w Warszawie, znaleść można rubryki, poświęcone prasie i sprawom wewnętrznym Rosyi, przyczem nie pomija się żaden z większych objawów życia sąsiedniego narodu. Niektóre zaś dzienniki, jak *Wiek* lub *Słowo*, posiadają bardzo obfite i dokładne wiadomości z Rosyi. Co się tyczy owego „pastwienia się nad językiem rosyjskim“, to ono nietylko nie jest możebnem ze względu na cenzurę, ale przedewszystkiem ze względu na takt i dobre wychowanie redaktorów dzienników polskich w Warszawie.

Od pewnego czasu ciągle się u nas mówi i pisze o zniesieniu serwitutów i nieodłącznym od tego pomiarze gruntów, a jednak sprawa wlecze się powoli, w zwykłem biurokratycznem tempie, i nie tak prędko da się rozwiązać, jakby tego stosunki rolnicze i pewne objawy natury socyalnej mogły wymagać. Obecnie twierdzą napewno, że odnośny materyał już się znajduje w kancelaryi jenerał gubernatorskiej w Kijowie; że na jego podstawie opracowano środki i sposoby rozwiązania tej zawiłej kwestyi i wynagrodzenia włościan za utratę prawa serwitutowego. Wynagrodzenie nastąpi niewątpliwie w ziemi, przyczem przedsięwzięto środki ostrożności, aby włościanie przy dobrowolnych transakcyach nie otrzymywali gorszych gruntów.

Stan ludności wiejskiej w gubernii kijowskiej jest wogóle dosyć niepomyślny: kilka lat z rzędu nieurodzajnych doprowadziły w roku bieżącym do tego, że większość włościan nie może wyżywić do nowych zbiorów swych rodzin. Wielu zpośród nich już na początku zimy sprzedało pokarm dla bydła i koni, aby mieć środki na kupno mąki żytniej, której cena ostaniemi czasy podniosła się do rubla za pud (tj. 40 funtów). Po sprzedaniu pokarmu przyszła kolej na samo bydło i konie. Naturalnie, że i cena na bydło spadła we dwójnasób. Są miejscowości na naszej przysłowiowo żyznej Ukrainie, gdzie nędza urosła do groźnych rozmiarów; w niektórych wsiach trafiają się rodziny, doświadczające głodu w całem znaczeniu tego smutnego wyrazu.

Gdy chodzi o poprawienie bytu materyalnego ludu, oczy wszystkich zwrócone są na tutejszy oddział państwowego banku włościańskiego, ale ten robi niewiele, a i to, co robi, to robi nadzwyczaj opieszale, oglądając się więcej na formy biurokratyczne, jak na istotę i cel swego istnienia. Sprawiedliwość każe wyznać, że wieśniak ukraiński wszystkie swe zobowiązania wypełnia, jak tylko może najsumienniej. W płaceniu podatków nigdy nie zalega: sprzeda raczej ostatni kawałek chleba, przeznaczony na wyżywienie rodziny, byle tylko z poborcą podatkowym nie mieć do czynienia. Wieśniak nasz pragnie ziemi ornej i łąk, jak kania deszczu. W niektórych powiatach, jak n. p. w wasylkowskim, wydzierżawia od większych właścicieli ziemskich łąki stepowe po 8 rubli za dziesięcinę; od ziemi ornej oddaje zwykle trzeci snop, co wynosi blisko 8 rubli czynszu dzierżawnego od dziesięciny. Tymczasem wartość ziemi w naszej gubernii wynosi od 55 do 70 rubli za dziesięcinę. Gdyby zatem bank włościański wydawał nabywcom włościańskim subsydya, w wysokości nawet ceny maksymalnej, to i tak roczne raty, spłacane przez nabywców, nie przewyższałyby 5 rubli od dziesięciny. Ale na to potrzeba śmielszej inicyatywy i szerszego zrozumienia swego zadania. Czyniąc zadosyć pragnieniu wieśniaka — posiadania więcej ziemi, — nietylko możnaby wpłynąć na poprawienie jego bytu materyalnego, ale tem samem podniosłaby się w ogóle wartość ziemi, coby uchroniło od ruiny niejednego właściciela ziemskiego, postawionego w smutnem położeniu pozbywania się w części lub całości swego majątku.

Rada państwa.

Wczorajsze obrady w Radzie państwa nad tytułem „Rada ministrów“ zamieniły się w zasadniczą dyskusyę nad dwiema głównie sprawami, dając powód do dosyć namiętnych wystąpień i scen.

Po załatwieniu kilku drobniejszych kwestyj, zabrał głos dep. Schlesinger i wykazał różne nadużycia urzędników, którzy przejęci są zawsze jeszcze zanadto duchem dawnej biurokracyi. Mowca zaleca wytworzenie pragmatyki służbowej i ustanowienie komitetów, któreby się zajęły zbadaniem zdolności i zasług urzędników, którzy na wyższe posady posuwani być mają. Z biurokratyzmem trzeba zerwać stanowczo. Urzędnicy będą mogli w takim razie zająć się skuteczniej dobrem ludu. Dobrzeby nawet było, żeby ministrowie brali udział w zgromadzeniach przemysłowców i starali się poznać ich życzenia. Mowca narzeka następnie na to, że szkoła nowoczesna zaniedbuje religię, a dzieci wychodzą z niej bez nabycia dobrego wychowania i żąda zaprowadzenia szkół wyznaniowych. Ubolewa w końcu nad tem, że chrześcianom dają urzędników żydów i nad wybrykami prasy żydowskiej i oświadcza w końcu, że w nadziei, iż rząd zdoła ukrócić arogancyę żydowską, głosować będzie za tytułem „Rada ministrów.“

Dep. Trojan przedstawia w krótkim zarysie przebieg powstania kwestyi czeskiej. Mowca powołuje się na to, że sam brał udział w ruchach r. 1848. Już w wyborach do parlamentu frankfurtskiego uwydatniły się dwa prądy w dążnościach ludności Czech Wobec pewnego wyrażenia się hr. Wurmbranda zaznacza mowca, że postępowanie narodu czeskiego było po wszystkie czasy lojalnem. Narzeka dalej, że najdrobniejsze nawet żądania Czechów bywały zawsze przez Niemców zwalczane i starano się je zawsze zniweczyć przez silne agitacye tak w parlamencie, jak i po za parlamentem.

XXVIII Zjazd
Stowarzyszenia niemieckich muzyków.

Stowarzyszenie muzyków niemieckich, zawiązane w 1859 roku, postawiło sobie za cel propagowanie utworów nowych, ułatwienie drogi młodym kompozytorom i zbliżenie do siebie wszystkich sił artystycznych w kraju. Zrazu widocznym też był cel inny jeszcze, mianowicie szerzenie Wagnerowskiej idei. Teraz jednak widzimy, że i ludzie, niehołdujący bezwzględnie temu kierunkowi, dostają się na programy koncertowe, ztąd zatracają one poniekąd charakter wyłączny i nazbyt krańcowy. Wszystkie rodzaje muzyki bywają tu wykonywane, począwszy od pieśni, muzyki zbiorowej (komnatowej) aż do symfonicznych większych utworów i kantat oraz wyjątków z oper i muzyki kościelnej.

Wykonywanie nowości nie wyklucza jednak bynajmniej arcydzieł uznanych i dzieł klasycznych, a znaczenie zjazdów tych podnoszą przedewszystkiem pierwszorzędni artyści, zgromadzeni z ognisk europejskich, sztuce poświęconych. Utwory, wykonane z wszelką możliwą doskonałością, przedstawione są w świetle właściwem, mogą więc być ocenionemi według rzeczywistej wartości. Nic dziwnego, że Niemcy przywiązują wielką wagę do tych zjazdów, bo one odgrywają ważną rolę w ich stosunkach artystycznych, wpływają na rozwój sztuki w ogólności. Wiadomo, do jak wielkich rozmiarów dochodzi w Niemczech ruch koncertowy i wydawniczy; otóż zebrania te potęgują go o wiele, obejmując zarówno prowincyonalne miasta, jak i wielkie stolice. Zebrania odbywały się kolejno w Lipsku, Weimarze, Karlsruhe, w Dessau, Meiningen, w Altenburgu, Magdeburgu, w Kassel, Halli, w Hanowerze, w Wiesbadenie, w Baden-Baden, w Zürichu, w Kolonii, w Sonderhausen, w Eisenach. Obecnie, po raz pierwszy, obrano Berlin za punkt zjazdu.

Żądacie odemnie sprawozdania z wrażeń i opisu produkcyj artystycznych. Lękam się jednak, czy wymienienie samych tytułów rzeczy, wysłuchanych w tak krótkim przeciągu czasu, nie przerazi moich czytelników. Pięć kolosalnych koncertów, trzy próby, dwie opery — to wszystko w czterech dniach trzeba było zmieścić. Gdy my tu w Krakowie wyczekujemy długo, a często nadaremnie, na sposobność usłyszenia jakiejś pierwszorzędnej produkcyi muzycznej, w wielkiem mieście trudno się na wybór zdecydować, co wybrać? a raczej co stracić? Taką walkę stoczyć musiałem z sobą, gdy jednego wieczoru dawano *Otella* Verdiego, *Lakmé* Delibes'a i to z Kochańską. *Otella* nie znałem ze sceny; dla kompozytora pokusa była zbyt wielką, by taką sposobność ominąć. Żądny nowych wrażeń, poświęciłem, choć z wielkim żalem, tak uwielbianą w Berlinie, jak wszędzie zresztą, Kochańską, najpierwszą dziś niezawodnie śpiewaczkę w Europie.

Zanim zdam sprawę z opery, rozpocznę od referatu koncertowego, zajmując się przedewszystkiem muzyką zbiorową. Przedstawicielami jej byli kompozytorowie Brahms, Volkmann, Czajkowski, Herzogenberg (profesor teoryi w szkole muzycznej Joachima) i d'Albert. Wykonawcami członkowie dwóch sławnych kwartetów: wiedeńskiego, pod kierunkiem znakomitego skrzypka z Wiednia Rosé'go, i berlińskiego kwartetu Joachima. Najpiękniejsze utwory, z powyżej wymienionych, były: kwartet Czajkowskiego i kwintet smyczkowy Brahmsa. W obu tych dziełach przebija przedewszystkiem zdrowe pojęcie sztuki i kierunek czysto-klasyczny, bez żadnych pretensyj do nowatorstwa. Najwięcej mi się podobał kwartet Czajkowskiego z powodu swej znakomitej faktury i werwy, lubo kwintet Brahmsa spokojem i powagą stylu imponujące robił wrażenie. Kwartet profesora Herzogenberga, w nieco zbyt ponurym nastroju trzymany, pięknie jest przeprowadzony, znać mistrza znakomicie władającego formą. Kwartety Volkmana i d'Alberta, zanadto rozwlekłe, najmniej mnie zajęły. Scherzo jednak i Finał u d'Alberta zdradzają widoczny, chociaż jeszcze surowy, talent kompozytorski.

W wykonanych pieśniach uwydatnił się wyraźniej kierunek nowoczesnej szkoły niemieckiej. Wpływ muzyki Wagnerowskiej zatarł zupełnie cechy dawniejszej pieśni, mającej tak świetnych przedstawicieli w Szubercie, Schumanie, Mendelsohnie. Wobec tego, co słyszałem obecnie, nawet współcześni Brahms i R. Franz mogliby się zaliczyć do zacofanych. Frazy czysto deklamacyjnej natury, raczej recitativa, zastępują melodyę, a wierna illustracya tekstu, za pomocą orkiestralnych efektów, stała się warunkiem nieodzownym. Nie zbudowało mnie to wcale. Jeszcze pieśń w komicznym nastroju Bungerta, odśpiewana z wdziękiem przez panią Sanderson, i utwory utalentowanego, a przedwcześnie zmarłego Corneliusa, pełne szczerego uczucia, najwięcej mi do smaku przypadły.

Do działu tego zaliczyć trzeba szereg pieśni, ujętych w formę kantaty na głosy solowe, chór mięszany z towarzyszeniem fortepianu Gerusheima. Cykl ten, osnuty na tle perskich poezyj, nosi tytuł „Hafis“. Muzyka to piękna, zdrowa, w duchu Mendelsohnowskim, grzeszy jedynie brakiem wschodniego kolorytu. Gdyby kompozytor był użył orkiestry zamiast fortepianu, wrażenie silniejsze wywołałby swoim utworem; sądzę, że nie byłoby to trudnem do przeprowadzenia wobec nagromadzonych wyborowych sił wykonawczych. Numera chórów były bardzo zajmujące, zwłaszcza też prześliczny nokturn „Du schöne Nacht“ oraz dowcipny solowy kwartet w komicznym nastroju. Gerusheim należy niezaprzeczenie do najwięcej utalentowanych kompozytorów nowoczesnych.

Z mniejszych utworów choralnych wspomnieć należy o wybornem wykonaniu kompozycyi Liszta „Pax vobiscum“ na męskie głosy, z towarzyszeniem organów. Utwór to jednak zupełnie bezbarwny; Liszt tylko wielkiemi środkami władać potrafi, pokrywając brak właściwej inwencyi efektami kolorytu. Schuberta chór „Tęsknota“ i Rietra „Pieśń poranna“, o wiele barwniejsze od Lisztowskiego „Pax vobiscum“, były wykonane znakomicie.

Przechodzę teraz do większych utworów na chóry z orkiestrą. Były między niemi trzy kościelne utwory, jedna kantata i wyjątki z oper Berlioza oraz d'Alberta. Najsilniejsze wrażenie wywołał Max Bruch ustępami z Mszy: Kyrye, Sanctus i Agnus Dei. Jestto jeden z najdzielniejszych kompozytorów dzisiejszej epoki, wcale nie Wagnerzysta, mistrz formy i kontrapunktu, a przytem bardzo poetyczny. Znanym on jest u nas z koncertów skrzypcowych i z kantaty osnutej na tle skandynawskich pieśni p. t. „Friljów“. Dzieło wiedeńskiego kompozytora A. Brucknera „Te Deum“ mimo reklamy w dziennikach, nie podobało się. Chóry niepraktycznie pisane, instrumentacya krzykliwa, harmonie dziwaczne, a tekst, mojem zdaniem, zupełnie źle pojęty. Błyski talentu widoczne, ale Bruckner należy do najekscentryczniejszych kompozytorów, nie cieszy się więc uznaniem ogółu, mimo że wielbiciele, w niewielkiej znajdujący się liczbie, uważają go za nowego proroka w muzyce, wbrew potępiającym kierunek jego przeciwnikom.

Władysław Żeleński.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mowca przypomina liczne obchody pamięci Cesarza Józefa poświęcone r. 1880 i następnych, w których wskazywano ciągle na zniesienie służebności i zależności robotnika, chociaż wszystko to dopiero w r. 1848 pod panowaniem obecnego monarchy przyszło po skutku; omawia następnie stosunki językowe w sądach czeskich i ubolewa nad tem, że właśnie szlachcic czeski, będąc ministrem sprawiedliwości, zgodził się na to, aby sąd wyższy czeski podzielić na dwa oddziały narodowe. Żałować wogóle należy, że tyle użytecznych instytucyj czeskich podzielono pod wpływem Niemców na podobne oddziały, jak uczyniono z teatrem w Pradze. W innych zakładach, które także są w jednej połowie czeskiemi, w drugiej niemieckiemi, wyrządzono Czechom wielką krzywdę, bo istniejące już oddawna oddano Niemcom, a Czesi urządzać musieli swoje zakłady za pomocą ciężkich ofiar, jak to się stało np. z Uniwersytetem. Mowca domaga się zaprowadzenia języka czeskiego, jako urzędowego w wewnętrznej służbie władz i życzy sobie, aby rząd dla uspokojenia ludu czeskiego oświadczył wyraźnie, czy chce cierpieć dalej dotychczasowy brak równouprawnienia, czy też chce spełnić usprawiedliwione życzenia ludności. Lud czeski oczekuje zupełnego równouprawnienia języka swego z niemieckim w urzędzie. Zaspokojenie życzenia tego leży w interesie państwa i dynastyi. (Brawo ze strony Młodoczechów).

Dep. Fuchs żali się, że załatwianie spraw w trybunale administracyjnym postępuje bardzo powolnie.

Dep. Kaiser polemizuje z Trojanem i zastrzega się imieniem ludności szląskiej przeciw temu, aby tak zwane czeskie prawo państwowe rozszerzonem zostało także na Szląsk. Mówca stwierdza, iż program pracy, rozwinięty w mowie tronowej, wywarł na ludność najlepsze wrażenie. Wszyscy pragną ekonomicznych reform, ale właściwie celem umożliwienia ich potrzeba rozszerzenia prawa wyborczego. Zupełne usunięcie kwestyj politycznych jest przeto niemożliwem. Mówca wątpi, czy pożądane reformy dadzą się faktycznie przeprowadzić z większością, jaka się teraz wytwarza. Polacy jeszcze zbyt hołdują szlacheckiemu panowaniu, aby mogli przyłożyć rękę do wolnomyślnych ustaw. Także i partya liberalno-niemiecka nie daje żadnej w tej mierze rękojmi, gdyż stoi ona w ścisłym związku z wielkim kapitałem, żydostwem i sprzedajną prasą. I tak np. nie zaprowadzi ona podatku giełdowego. Polemizując z Mengerem, oświadcza mówca, iż lewica zbliża się teraz do rządu z obawy, aby tem nie naśladował przykładu Rosyi i nie występował przeciw żydom. Z całej dyskusyi budżetowej — zdaniem mówcy — najlepszą była mowa ks. Liechtensteina, gdyż przedstawiła ona nędzę stanu włościańskiego i drobnego przemysłu. Plener niesłusznie zarzucał Liechtensteinowi, że jest przeciwnikiem nowożytnej cywilizacyi, żaden bowiem inteligentny człowiek nie zaprzeczy wartości technicznym i duchowym zdobyczom teraźniejszości. Chodzi o usunięcie socyalnych niedostatków. Mówca przemawia za progresywnym podatkiem dochodowym i wzywa rząd do roztoczenia opieki nad rolnictwem, a w końcu oświadcza, iż chętnie będzie popierał rząd, jeśli tenże spełni program ekonomiczny. (Oklaski ze strony antysemitów).

Przewodniczący Chlumecky oświadcza, iż na przyszłość nie dopuści, aby mówcy w dyskusyi szczegółowej omawiali rzeczy należące do dyskusyi ogólnej.

W głosowaniu przyjęto rozdział budżetu: „rada ministrów“ i przystąpiono do dyskusyi nad funduszem dyspozycyjnym. Do głosu zapisani: Vaszaty, Foregger i Fuss (contra), a Schneider i hr. Coronini (pro).

O położeniu Rusinów zakordonowych i znaczeniu kwestyi ruskiej dla Austryi rzekł p. Romańczuk w swej mowie d. 19 czerwca w Radzie państwa, co następuje:

Jak przedtem Polska, tak później Rosya dopiero wskutek połączenia się z Rusinami stała się wielkiem mocarstwem, a powołując z Rusi uczonych, im w przeważnej części ma do zawdzięczenia swą nowożytną kulturę. Jednak od tego czasu zaczęła tam upadać kultura ruska. Mowy ruskiej zaniechano na korzyść rosyjskiej na dworze carskim, w urzędach i szkołach, a dopiero pod koniec wieku XVIII zaczęła się rozwijać nowa literatura ruska i wydała kilku znakomitych przedstawicieli, których utwory przełożono nietylko na wszystkie języki słowiańskie, ale i na inne europejskie. Ale obecnie nie może w Rosyi rozwijać się ani narodowość ruska, ani nawet literatura ruska. Tam przeczą istnieniu narodowości ruskiej, historyę ruską zespalają z rosyjską, mowę ruską nazywają urzędownie gwarą mowy rosyjskiej, a ukazem z r. 1876 — unikat na całej kuli ziemskiej — nawet całkowicie zakazano drukowania nowych ruskich książek. (Słuchajcie! na prawicy). Tym sposobem Austrya konstytucyjna jest dziś jedynie możliwem miejscem dla rozwoju narodowości ruskiej.

Ale na nieszczęście, mężowie stanu austryaccy okazywali dotąd, z bardzo małym wyjątkiem, mało zrozumienia kwestyi ruskiej i mało zmysłu dla niej. Nieobeznani z historycznem i etnograficznem położeniem Rusinów, nie wyciągali właściwych konsekwencyj z ich geograficznego położenia i wogóle nie pojmowali ich wagi i znaczenia. Prawda, od chwili przyłączenia Galicyi po pierwszym rozbiorze do Austryi, panujący w tem państwie wyświadczyli niejedno dobre Rusinom, — za co też naród ruski stoi z niezachwianą wiernością i wdzięcznością przy Cesarzu i monarchii, ale o właściwem narodowem podniesieniu Rusinów nikt zgoła nie myślał i nikt należycie nie ocenił znaczenia tej sprawy dla Austryi.

Sprawy krajowe.

Lwów 22 czerwca.

(Budowa kolei lokalnej dla połączenia Brzeżan i Podhajec z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika. — Stypendya i zasiłki)

(X) W sprawie budowy kolei lokalnej, mającej połączyć Brzeżany i Podhajce z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika — odniósł się Wydział krajowy do Namiestnictwa z poparciem interesów ekonomicznych tamtejszej okolicy.

Wydział krajowy oświadczył, że nie zapoznając powodów, jakie w interesie państwa mogłyby skłonić rząd do pominięcia potrzeb lokalnych i przyjęcia trasy kolei, mającej na względzie cele pierwszorzędnej wagi, — nie może jednak Wydział krajowy spuszczać przytem z oczu gospodarczych potrzeb kraju i z tego stanowiska wyraził przekonanie, iż tylko taki kierunek kolei, mającej połączyć Brzeżany i Podhajce z koleją Czerniowiecką, uważałby za odpowiadający ekonomicznym interesom okolicy i kraju, któryby powiatom brzeżańskiemu i podhajeckiemu ułatwił jak najbardziej komunikacyę z zachodem, — dając przytem możność korzystania z bezpośredniej komunikacyi kolejowej także tej okolicy sąsiedniego powiatu rohatyńskiego, która inaczej byłaby jej zupełnie pozbawioną.

Tym wymogom — zdaniem Wydziału krajowego — nie uczyniłaby zadość linia kolejowa Tarnopol-Halicz, idąca w kierunku zachodnio południowym i pozostawiająca nadal znaczną część okolicy żyznej i wysoko opodatkowanej bez komunikacyi bezpośredniej, ułatwiającej wywóz jej płodów. Gdyby przeto linia powyższa ze względów państwowych miała być koniecznie potrzebną, to — zdaniem Wydziału krajowego — dla zaspokojenia żywotnych potrzeb ekonomicznych owej okolicy, — nie pozostawałoby nic innego, jak przy pomocy ofiar interesantów i zapowiedzianej uchwałą sejmową subwencyi krajowej, dążyć do zbudowania jeszcze kolei lokalnej, która nie wykluczając powiatu rohatyńskiego od korzystania z dobrodziejstw bezpośredniej komunikacyi kolejowej, połączyłaby okolicę Brzeżan i Podhajec ze stacyą kolei Czerniowieckiej, ile możności najdalej na zachód wysuniętą.

Z funduszów, przeznaczonych przez Sejm na zasiłki dla uczniów i uczennic seminaryów, nadał Wydział krajowy stypendya: Antoniemu Gmytrasiewiczowi z I roku seminaryum we Lwowie 50 złr. rocznie na czas od 1 kwietnia b. r. do 30 czerwca 1893 r.; Grzegorzowi Łokockiemu z I roku we Lwowie 50 złr. rocznie od 1 kwietnia 1891 r. do 30 czerwca 1893 r.; Bronisławowi Żylskiemu z I roku we Lwowie 50 złr. rocznie od 1 maja b. r. do 30 czerwca 1893 r.; Helenie Frank, uczennicy z II r. seminaryum we Lwowie 40 złr. rocznie od 1 stycznia b. r. do 30 czerwca 1893 r.; Bronisławie Chorążance z I roku 40 złr. rocznie od 1 marca b. r. do końca czerwca 1894 r.; Helenie Prokesz z I r. 40 złr. rocznie od 1 marca b. r. do końca czerwca 1894 r.

Z fundacyi ś. p. Dra Jana Towarnickiego, a mianowicie z rubryki przeznaczonej na cele dobroczynne i naukowe, udzielił Wydział krajowy na propozycyę kuratoryi następujące zasiłki: Dyrekcyi uzupełniającej szkoły przemysłowej w Rzeszowie dla nauczycieli za nadobowiązkowe udzielanie przedmiotów 180 złr.; Leszkowi Cyga w Rzeszowie na rygoroza prawnicze 60 złr.; Antoniemu Burczakowi, słuchaczowi II roku praw we Lwowie 30 złr.; Wydziałowi Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, na cele naukowych wycieczek 150 złr.; komitetowi kolonij wakacyjnych dziatwy szkolnej wyznania mojżeszowego we Lwowie 25 złr.

Lwów 23 czerwca.

(Projekt założenia nowego Towarzystwa handlowego).

(X) Telegraficznie doniosłem wam już, iż Rada zawiadowcza Banku krajowego upoważniła Dyrekcyę, aby wspólnie z Dyrekcyą Banku kredytowego we Lwowie zajęła się urzeczywistnieniem projektu założenia Towarzystwa handlowego.

Kto bez uprzedzenia i z wiarą przygląda się rozwojowi stosunków ekonomicznych naszego kraju, ten nie może nie dopatrzyć się stałej poprawy tych stosunków i postępu w krajowej działalności. Może ten postęp nie jest tak szybkim, jakby pragnąć wypadało, ale niezawodnie jest statecznym i w skutkach już widocznym.

Stałe podnoszenie się wartości ziemi, coraz gęstsze i poważniejsze zabudowywanie się miast i miasteczek, rozbudzanie się życia przemysłowego i ducha przedsiębiorczości, poprawa i pomnożenie środków komunikacyjnych, powstawanie obok licznych drobnych, także większych i poważniejszych zakładów kredytowych, wzrost wkładek oszczędności, wzmaganie się siły konsumcyjnej dla efektów lokacyjnych, ułatwienie i coraz rozsądniejsze korzystanie z kredytu, wreszcie rozgałęzione w kraju całym poczucie potrzeby pracy produkcyjnej i zastanawiania się nad potrzebami kraju i społeczeństwa — oto dowody poprawy i i postępu.

Również wzrasta wiara we własne siły i w możność zdziałania czegoś pożytecznego na większą skalę, a dowody tego: powstanie i niezwykły rozrost instytucyi takich, jak galicyjskie Tow. kredytowe ziem., Tow. wzaj. ubezpieczeń, Kasy oszczędności miasta Lwowa i Krakowa; dowodem świeża, wielka a świetna operacya propinacyjna, finansowanie krajowych pożyczek począwszy od roku 1883, jakoteż wielkie konwersye listów zastawnych i stosunkowo łatwe plasowanie nowych emisyi hipotecznych.

Dowodem pewnej troskliwości o dobro publiczne są udałe likwidacye Zakładu włościańskiego i krakowskiego, a największym może rozwój przemysłu naftowego, spoczywającego przeważnie w rękach krajowych, a rozpoczętego niemal bez kapitału, bez środków, a jedynie z wiarą, że w pracy, charakterze i rozumie ludzkim spoczywa także kapitał silny a potężny.

Początki przemysłu tkackiego obok ceramicznego, koszykarskiego i innych świadczą, że warunki rozwoju czynności przemysłowej dane są w naszym kraju. Nawet rozwój działalności krajowej komisyi przemysłowej świadczy, że przy usilności i drobnemi środkami niejedno zdziałać można.

Jeżeli zaś zajrzymy do rządności indywidualnej, to dopatrzyć się musimy i tutaj pewnej poprawy stosunków. Coraz liczniej widzimy po dworach wiejskich organizujący się handel nabiałem, rozgałęziającą się produkcyą masła wywozowego, serów, produkcyę i handel drobiem, ochronę i korzystanie z dziczyzny i t. p. ubocznych dochodów gospodarstwa rolnego. Najświetniejszym jednak dowodem otrzeźwienia społecznego jest nader rozważne użycie funduszu, którego dostarczyło wykupno prawa propinacyi.

Wszystko to zdolnem jest obudzić wiarę, że każde przedsiębiorstwo, byle zdrowe a pożyteczne, w kraju naszym udać się może, i że na nie znajdzie się i kapitał potrzebny i dobre siły robocze.

Całe społeczeństwo widzi dziś jedyne zbawienie ekonomiczne w podniesieniu przemysłu krajowego. Najgłówniejszą jednak dźwignią, największym tegoż przemysłu protektorem jest dobrze zorganizowany handel. To też niezaprzeczenie na największą krytykę zasługujący handel galicyjski najwięcej zdyskredytował firmę galicyjską i najbardziej szkodzi wszelakiej produkcyi krajowej.

Sąsiednie Węgry, pod wielu względami nas wyprzedzające, w tym niedostatku handlu swego — zresztą do naszego podobnego — dopatrzyły się widocznie także szkodliwości dla produkcyi krajowej i założyły węgierskie akcyjne Towarzystwo handlowe, którego pożyteczna działalność już dzisiaj zaprzeczyć się nie da. — Instytucye finansowe, które przystępując do założenia nowego galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego, mają nadzieję, że instytucya ta odda wielkie usługi produkcyi krajowej, że ją podnieci i że jej niejedną nową wskaże dziedzinę.

Instytucya taka może bowiem mieć szerokie pole działania, a jeśli będzie prowadzona rozważnie i ograniczy się do handlu piewszemi produktami i przetworami, nietylko nie zaszkodzi handlowi drobnemu, ale i owszem odda mu usługi znaczne, do pewnego stopnia uszlachetni ten handel, a z czasem poprawić mu zdoła i reputacyę poza krajem.

Celem Towarzystwa ma być branie udziału w handlu krajowym, wspieranie takowego, pozyskiwanie mu nowych dróg zbytu, tworzenie spółek kupieckich i wogóle rozwinięcie czynności handlowej, zwłaszcza w celu podniesienia produkcyi krajowej.

W szczególności zaś zadaniem Towarzystwa będzie: Kupno i sprzedaż surowców i towarów na rachunek własny; komisyjne kupno i sprzedaż surowców i towarów; zajmywanie się dostawami dla skarbu państwa, krajów, powiatów i gmin, jak niemniej dla osób prywatnych i dla firm krajowych i zagranicznych, czy to na własny rachunek, czy też wspólce, lub na rachunek osób trzecich, lub w spółce dla przedsiębiorstw kupieckich; organizowanie i prowadzenie spółek producentów celem korzystniejszego zbytu ich produktów i przetworów; zakładanie bazarów, agencyj i biur komisowych dla zbytu w kraju i poza krajem wyrobów przemysłu krajowego, urządzanie domów aukcyjnych, składów wzorowych, organizowanie wystaw krajowych — albo też branie udziału w tych czynościach; urządzanie zastępstw i biur informacyjnych kupieckich, pośrednictwo i udzielanie wskazówek w sprawach handlowych, cłowych i taryfowych; udzielanie zaliczek na produkta i towary na podstawie zastawu lub listów składowych; zakładanie, urządzanie, prowadzenie, wynajmywanie i odnajmywanie domów składowych i wolnych składów; czynności ściśle bankowe, a szczególnie wszelkie spekulacye giełdowe wykluczone są z zakresu działania Towarzystwa.

Kapitał Towarzystwa ustanowiony ma być na 2,500.000 złr. i zebrany przez stopniowe wydanie 2500 imiennych akcyj po 1000 złr. Wydanie akcyj imiennych i o wysokiej jednostce zarządzone zostanie dlatego, aby akcye te nie stały się przedmiotem przetargu publicznego, ale pozostały w rękach budzących zaufanie, że ich właściciele, obok godziwego zarobku, mają na oku przedewszystkiem dobro publiczne.

Na razie wydanych będzie tylko 500 akcyj w ogólnej sumie 500,000 złr., z których Bank krajowy weźmie za 100,000 złr., Bank kredytowy za 100,000 złr., a jest nadzieja, że Wydział krajowy udzieli z krajowego funduszu przemysłowego kwotę 50,000 złr. Resztę w kwocie 250,000 złr. pokryją niewątpliwie prywatne osoby, gdyż jakkolwiek założenie tego Towarzystwa jest dopiero w stadyum przedwstępnych rokowań, już wiele osób zgłosiło swoje udziały.

Założyciele zamierzają dlatego wypuścić na razie tylko piątą część akcyj, aby z góry już wskazać przyszłej instytucyi tylko stopniowy i powolny jej rozwój: a tem samem zmniejszyć na razie ryzyko, i ażeby szersze koła dopiero wtedy angażować do tego interesu, skoro pierwsze kroki pomyślnym uwieńczone zostaną rezultatem.

Do ostatecznej redakcyi statutu i programu delegowani zostali ze strony Banku krajowego członkowie Rady zawiadowczej pp.: Gorayski, Kieszkowski i Kiselka, oraz dyrektorowie Banku pp.: Dr Zgórski i Dr Domaszewski.

KRONIKA.

Kraków 24 czerwca.

— **Zapiski osobiste.** Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr Bobrzyński przybył dzisiaj rano ze Lwowa do Krakowa. — Hrabina Alfredowa Potocka dzisiaj rano przybyła ze Lwowa do Krakowa. — Henryk Sienkiewicz wyjechał do Kaltenleutgeben.

— **Hrabina Augustowa Potocka,** jak się dowiaduje *Kuryer Warszawski,* w swej letniej rezydencyi w Wilanowie zapadła na zdrowiu.

— **P. Exner,** dyrektor konserwatoryum w Saratowie, przybył do Krakowa. Oprócz zapoznania się z cennemi pamiątkami Krakowa, p. Exner był na egzaminach w naszem Konserwatoryum i wyrażał się z wielkiem uznaniem o postępach w tej instytucyi muzycznej. Jak się dowiadujemy, p. Exner będzie na publicznym popisie w Konserwatoryum.

— **Dr Mitrofan Popoff,** jeden z najstarszych i najlepszych anatomistów rosyjskich, przybył wraz z asystentem do Krakowa, w celu obejrzenia zakładu anatomicznego profesora Teichmanna i nauczenia się wyników jego długoletnich badań. Prof. Popoff przybył z Charkowa, korzystając z rozpoczynających się tamże feryj. Uczony rosyjski przepędził z nadzwyczajnem zajęciem cały czas w pracowni rektora Teichmanna, poczem udał się w dalszą podróż do Pragi, Wiednia i Paryża.

— **Muzyka w kościele.** W poniedziałek, w święto św. Piotra i Pawła, odprawi się w kościele św. Anny o godz. 12 Msza św., podczas której z towarzyszeniem organów, orkiestry i chórów, odśpiewa słynna z przepysznego głosu, pani hr. M. W., która już kiedyś kościelnym śpiewem zachwycała Kraków, kilka utworów nowszej muzyki kościelnej. Podczas Mszy św. zbierać się będzie składka na odnowienie kościoła Najśw. Panny Maryi. Każdy datek, choćby najmniejszy, z wdzięcznością będzie przyjętym.

— **Wianki** odbyły się wczoraj przy sprzyjającej pogodzie. Nad brzegi Wisły pospieszyło takie mnóstwo Krakowian, że miasto na wieczór opustoszało. Zebrane zastępy ciekawych spędziły godzin parę, słuchając grającej orkiestry i śpiewu chóru „Sokoła.“ W program wchodziło puszczanie wianków z pięknych kwiatów uwitych; krążyły też łodzie, oświetlone pochodniami i ogniami bengalskiemi. Uznanie ogólne wywołały spalone przez p. Mądrzykowskiego ognie sztuczne, tak powietrzne, jak lądowe i wodne. Na zakończenie oświetlono Wawel ogniem rzymskim.

— **Mieszkańcy Grzegórzek** wnieśli prośbę do Rady miejskiej, opatrzoną podpisami znanych obywateli, o poczynienie kroków ze strony miasta u władz rządowych i wojskowych o usunięcie znajdującej się tam w pobliżu domów prochowni, której sąsiedztwo całej dzielnicy niebezpieczeństwem grozi. Obywatele rzeczeni powołują się na smutne następstwa znanej eksplozyi w Rzymie. Usunięcie prochowni nietylko jest wskazane względami na bezpieczeństwo publiczne, ale i względami na samą wojskowość. Fortyfikacye bowiem okalające dawniej miasto i połączone z prochownią zostały zniesione i znacznie poza miasto wysunięte, prochownia zatem nowa zbudowaną być powinna dla dogodności wojska przy nowych fortyfikacyach w takim punkcie, jak tego względy wojenne wymagają. Prochownia w tem miejscu, gdzie stoi obecnie, tamuje rozwój Grzegórzek, który w tę właśnie stronę musi się zwracać.

— **Na skargę Rady miasta Krakowa,** wniesioną przez Syndyka miasta do Trybunału państwa w Wiedniu przeciw Ministerstwu spraw wewnętrznych o naruszenie praw konstytucyjnych przez rozwiązanie Komitetu, ku uczczeniu 100-letniej rocznicy Konstytucyi 3 maja 1791 r., zawiązanego, Trybunał państwa uznał się kompetentnym i wyznaczył rozprawę na dzień 9 lipca 1891 r. Na rozprawie tej w Wiedniu zastępować będzie gminę Krakowa syndyk miasta Krakowa Dr Hajdukiewicz, a Ministerstwo z ramienia tegoż wysłany delegat.

— **Popis uczniów Konserwatoryum krak.** pod kierunkiem dyrektora tegoż Konserwatoryum p. Władysława Żeleńskiego odbędzie się dnia 26 b. m. w piątek o godz. 6 wieczorem w sali Towarzystwa muzycznego (obok Redakcyi *Czasu*). Program, obejmujący 24 numerów, jest bardzo urozmaicony i zajmujący; ile zaś wiemy, usłyszeć będzie można między występującymi młodymi muzykami kilka sił istotnie obiecujących.

— **Przy egzaminie dojrzałości,** odbytym pod przewodnictwem p. inspektora Dra Z. Samolewicza otrzymali w gimnazyum III następujący abituryenci świadectwo dojrzałości: 1) Bannet Józef, 2) Bett Leon, 3) Bieroński Jan, 4) Brandys Wojciech (prywatysta), 5) Broniowski Kazimierz, 6) Burtan Józef, 7) Chmielarczyk Władysław (z odznaczeniem), 8) Czerny Jan (pryw.), 9) Czerwiński Tomasz, 10) Dołkowski Adam, 11) Dziewoński Władysław, 12) Ekert Antoni, 13) Färber Edward, 14) Gettlich Władysław (z odzn.), 15) Goldfinger Samuel, 16) Homolacs Emanuel, 17) Homolacs Stanisław, 18) Homolacs Karol, 19) Iglatowski Stanisław, 20) Kleczyński Władysław (pryw.), 21) Kolor Antoni, 22) Kopera Feliks, 23) Kostka Roman, 24) hr. Koziebrodzki Józef, 25) Krzyształowicz Wincenty, 26) Lang Maryan (z odzn.), 27) Lniski Kazimierz, 28) Lorenowicz Eustachy, 29) Łaciak Błażej, 30) Matejko Jan, 31) Maziarski St. (z odznacz.), 32) Miklasiński Franciszek (z odzn.), 33) hr. Moszyński Stefan z odzn.), 34) Nizioł Józef, 35) Nowak Witold, 36) Nycz Stanisław, 37) Okuniewski Stanisław, 38) Orawiec Antoni, 39) Oszacki Juliusz, 40) hr. Przezdziecki Józef, 41) Reifer Leon, 42) Rosenzweig Stefan, 43) Rybakiewicz Michał, 44) Sadulski Piotr, 45) Sawiczewski Wacław, 46) Ślęk Franciszek, 47) Sulimierski Kazimierz, 48) Szużic Maksymilian, 49) Szwed Józef, 50) Swieżawski Kazimierz, 51) Trembecki Hipolit, 52) Twaróg Feliks, 53) Wajda Franciszek, 54) Wyżykowski Stanisław, 55) Zając kowski Bronisław, 56) Zalewski Władysław, 57) Zdański August.

8 abituryentów reprobowano na rok, 3 bez terminu, 15 pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po feryach. *Siedlecki,* dyrekt. gimn.

— **Konfiskata.** Numer 141 *Nowej Reformy* został skonfiskowany z polecenia prokuratoryi państwa.

— **Zapomoga.** Z odsetek od fundacyi galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie dla rzemieślników krakowskich udzielił p. prezydent zapomogi p. Szczepanowi Głowackiemu, majstrowi szewskiemu i Abrahamowi Starkowi, majstrowi kuferniczemu.

— **Odznaczenie.** P. Andrzejowi Tinzowi, adjunktowi sądu powiatowego w Tarnobrzegu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i pożytecznej działalności służbowej, nadał Cesarz złoty krzyż zasługi z koroną.

— **Przeniesienie.** P. Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa, Zygmunta Sobolewskiego, ze Lwowa do Kołomyi.

— **Świetnym epilogiem** tegorocznych wyścigów lwowskich, pisze *Gazeta Lwowska,* było onegdajsze wieczorne przyjęcie u pp. Namiestnikowstwa hr. Badenich. Przed godz. 10 zaczęły się zapełniać piękne salony pałacu Namiestnikowskiego zaproszonymi gośćmi. Cały świat sportowy i towarzyski stawił się niemal w komplecie. O godz. 10 przybył Arcyksiążę Leopold Salwator z małżonką Blanką i dworem. Dostojnych gości wprowadzili gospodarstwo przy dźwiękach hymnu ludowego do jednego z salonów, gdzie Arcyksięstwo odbyli *cercle* i rozmawiali bardzo uprzejmie z przedstawionemi im osobami. Wkrótce potem całe towarzystwo zajęło miejsca w wielkiej sali pałacu przy olbrzymich stołach, zastawionych wspaniale i ozdobionych zielenią i kwiatami. Powszechny podziw budziły przepyszne bukiety z wodnych lilij. Prawdziwie czarujący widok przedstawiała wielka sala rzęsiście oświetlona; przez całą jej długość ciągnęły się stoły, zastawione na 100 osób. Arcyksięstwo zasiedli przy osobnym stole, przystrojonym w najpiękniejsze bukiety, a obok zajęli miejsca: książę i księżna Windisch-Graetz, dama dworu hr. Puppi, hr. Helena Mierowa, hrabina Hübner z domu hr. Pallfy, pani Namiestnikowa, hr. Albert Cetner, jenerał Löhneysen, p. Juliusz Bielski. — W ciągu kolacyi przygrywała prześlicznie wojskowa muzyka pod kierownictwem niezrównanego kapelmistrza p. Rolla, a rozmowa toczyła się żywo i swobodnie, przy biesiadzie, jak zawsze wykwintnej i dzięki przyjęciu, jak zawsze pełnemu tradycyjnej, szczerej, serdecznej gościnności. Po kolacyi Arcyksięstwo wraz z całem towarzystwem przeszli do salonów przyległych, a z wielkiej sali w mgnieniu oka uprzątnięto stoły i rozpoczęły się tańce, które pod dzielnem a pełnem wytwornej elegancyi przewodnictwem Stanisława hr. Mycielskiego, przeciągnęły się do świtu. Pełnym szczególnego uroku był kotylion „kwiatowy;“ zamiast zwykłych odznak, dzielni tancerze otrzymywali w nagrodę piękne kwiaty: miłą, wonną pamiątkę doznanych wrażeń i tej ostatniej, a pełnej efektu chwili „Zielonego karnawału.“ Arcyksięstwo czas dłuższy przypatrywali się ochoczej zabawie i po północy dopiero opuścili salony pp. Namiestnikowstwa.

— **Krajowa Rada zdrowia** odbyła dnia 17 b. m. ósme posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał: 1. Przyjęto do wiadomości odczytane ustępy ze sprawozdania inspektora przemysłowego za rok ubiegły, a odnoszące się do spraw sanitarnych. 2. Powzięto uchwałę w sprawie: a) projektu regulaminu dla aptek publicznych i domowych; b) projektu instrukcyi dla rewizyi aptek. 3. Wydano orzeczenie w przedmiocie rzeźni w Krościenku niżnem (powiat Krosno). 4. Wydano opinię w sprawie mydlarni w Przemyślu. 5. Powzięto uchwałę w sprawie garbarni w Limanowej. 6. Wydano orzeczenie w przedmiocie garbarni w Knihininie (powiat Stanisławów). 7. Wydano opinię w sprawie fabryki superfosfatu w Sokolem (powiat Gorlice).

— **Wycieczka do Pragi.** Uczestnicy wycieczki do Pragi zwiedzali wczoraj praską wystawę, na której uroczyście witał ich prezydent wystawy hr. Zedwitz. Wieczorem odbyło się w teatrze przedstawienie artystów polskich, których publiczność witała bardzo sympatycznie.

— **Wycieczka „Sokołów“ do Pragi.** Odjazd uczestników wycieczki nastąpi ze Lwowa dnia 26 b. m. w piątek o godzinie 11 minut 50 w południe, z Przemyśla o g. 3 m. 42, z Jarosławia 5·22, z Łańcuta 6·27 w., z Rzeszowa 7·03, z Tarnowa 9·49, z Krakowa (według czasu praskiego) o 12·30 w nocy, przyjazd do Pragi o 3·40 po południu w sobotę. Na każdej stacyi kolei Karola Ludwika nabywa się bilety w kasie kolejowej, ewentualnie także legitymacye u gospodarza wycieczki, który jako odznakę będzie miał odznakę amarantowo-białą na lewem ramieniu. Gospodarz sprzedawać będzie bilety na przestrzeni Kraków-Praga wsiadającym po drodze, a wyjeżdżający ze Lwowa nabywają je w „Sokole.“

— **Piękny objaw.** Grono uczniów tutejszego III gimnazyum, po zrobieniu egzaminu dojrzałości, pospieszyło umyślnie do Tarnowa, by czyniąc zadość potrzebie serca, złożyć wyrazy prawdziwej miłości byłemu swojemu profesorowi, który przez lat 6 nad nimi pracował, p. Maciejowi Kołczykiewiczowi, obecnie pełniącemu służbę przy seminaryum tarnowskiem. Powitanie między uczniami a profesorem, jak nam donoszą, było serdeczne i świadczy pięknie o młodzieży, która chciała uczcić sumienną pracę swego nauczyciela.

— **Otrzymujemy następujące pismo:** Niżej podpisani mają honor uprzejmie prosić o zamieszczenie następującego zawiadomienia: Panowie Artyści: malarze, rzeźbiarze i architekci, są proszeni, aby zechcieli się zebrać w dniu 25 czerwca, we czwartek o godz. 5 po południu w sali Rady miejskiej, w celu omówienia różnych kwestyj, tyczących się założenia powszechnego Stowarzyszenia Polskich Artystów. Ci z panów Artystów, którzy okólnika nie otrzymali, zechcą uważać niniejsze zawiadomienie jako zaproszenie. Z upoważnienia podpisują: *Antoni Piotrowski* i *Zygmunt Ajdukiewicz,* za pp. *Juliusza Kossaka, Jacka Malczewskiego, Tadeusza Ajdukiewicza, Wojciecha Kossaka.*

— **Walne Zgromadzenie** Towarzystwa opieki zdrowia odbyło się przedwczoraj d. 22 b. m. w sali Rady miejskiej przy ścisłym komplecie. Prezes Dr Jordan zaznaczył, zagajając, nie dość liczny udział publiczności, zwłaszcza wobec zapowiedzianego odczytu fizyka Dra Buszka w kwestyi mieszkańców miasta naszego bardzo obchodzącej. Jestto jeden dowód więcej, jak obojętną jest nasza publiczność w sprawach najżywotniejszej natury i jakie trudności ma nasze Towarzystwo do zwalczenia.

Nastąpił wykład fizyka miejskiego Dra Buszka „w sprawie śmiertelności i asanacyi m. Krakowa.“ Znakomita fachowa praca naszego fizyka wykazuje, że dzięki urządzeniom sanitarnym, śmiertelność w naszem mieście była mniejszą w okresie od 1876 do 1887 r., aniżeli we wszystkich miastach Galicyi; niższą od Krakowa miał Wiedeń i Salzburg; dalej że 1/3 zmarłych tu nie należy do Krakowa. Sanitarne urządzenia wpływają też na zmniejszenie chorób zaraźnych. Odczyt zakończył się wykazaniem tych potrzeb, które dokonane wpłyną na podniesienie stanu sanitarnego.

Ponieważ drukowane sprawozdanie rozdane było między członków, przeto Zgromadzenie uwolniło sekretarza od odczytania. Członek p. Zenon Kleczkowski podniósł w dłuższem przemówieniu obfitą w pomyślne skutki działalność Wydziału i wyraził mu podziękowanie. Ze sprawozdania komisyi rewizyjnej okazał się za r. 1890 przychód w sumie 1657·75 złr., rozchód 1722·98 złr., zatem niedobór w sumie 37·32 złr., na pokrycie którego pozostał zapas druków.

W interpelacyi, wystosowanej do prezesa w sprawie wodociągów, zapytuje Dr Bandrowski, czy Wydział Towarzystwa opieki zdrowia czynił jakie starania, w celu przyspieszenia budowy wodociągów, i podnosząc ważność zdrowej wody dla każdej gminy, zaleca Wydziałowi jak najgoręcej zajęcie się tą sprawą. Prezes wyjaśnia, że sprawa ta spoczywa w rękach komisyi wodociągowej, a Wydział Towarzystwa opieki zdrowia nie chcąc wchodzić w kolizyę w sprawie, którą się już kto inny zajmuje, nie zajmował się nią wcale, jednak na przyszłość przyrzeka czynić starania, aby jej rozwiązanie przyspieszyć.

Przystąpiono do wyboru 5 członków Wydziału, ustępujących w roku bieżącym wskutek wylosowania. Na wniosek prezydenta Dra Szlachtowskiego uchwalono przez aklamacyę wybrać ustępujących ponownie, z wyjątkiem X. Dra Lenkiewicza, który wyjechał; w miejsce tegoż wybrano Dra Ernesta Bandrowskiego.

— **Z nad Dunajca.** Rada gminna miasteczka Wojnicza uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe za położone dla miasteczka zasługi, marszałkowi powiatu Brzeskiego Floryanowi bar. Gostkowskiemu, właścicielowi dóbr Lusławiczki. We czwartek dnia 15 czerwca odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu honorowego przez deputacyę rady gminnej, na której czele przybyli burmistrz Królikiewicz i asesor Dr Bartman.

— **Zmiany komor cłowych.** Rosyjskie sfery urzędowe zajmują się planem, aby dotychczasowe komory cłowe w Sosnowicach na granicy pruskiej i w Granicy na granicy austryackiej scentralizować do Częstochowy. Rewizya i oclenie zagranicznych towarów byłoby tedy dokonywane w Częstochowie, podczas gdy komory cłowe w Sosnowicach i w Granicy byłyby tylko pomocnicze dla kontroli pakunków podróżnych.

— **Pożar w teatrze.** Dnia 22 b. m. przed południem w teatrze dworskim w Monachium, podczas robót reparacyjnych, wybuchł pożar. Trzy osoby poranione; zresztą szkody niewielkie.

— **Calman Levy,** właściciel pierwszorzędnej firmy wydawniczej paryskiej, zmarł nagle w d. 18 b. m. na anewryzm serca. Brat jego, Michał, założyciel firmy, także nagłą zginął śmiercią. Zacząwszy od kolporteryi, Michał w r. 1836 rozpoczął prowadzić księgarnię nakładową, do której w r. 1844 wszedł jako wspólnik także były kolporter, brat jego, Calman, a następnie jedyny po śmierci dwóch braci, Natana i Juliusza, spadkobierca Michała. On to rozwinął zakład swój do takich rozmiarów, iż ostatniemi czasy wypuszczał w świat rocznie około dwóch milionów tomów. Łączyły go bliskie stosunki ze wszystkimi wybitnymi autorami Francyi. Od roku 1878 był kawalerem legii honorowej. Zmarły pozostawił po sobie żonę, córkę i trzech synów. Firma ta wydała, jak wiadomo, wiele dzieł Mickiewicza, z którym Michał Levy w osobistych zostawał stosunkach.

— **Nekrologia.** Maksymilian Raab v. Rabenau, tutejszy wyższy urzędnik wojskowy, ozdobiony złotym krzyżem zasługi i medalem wojennym, zmarł tu dnia 24 b. m., przeżywszy lat 61. Przeprowadzenie zwłok na dworzec kolei Północnej odbędzie się dnia 26 b. m.

— Dnia 23 czerwca dość pogodnie; termometr od +11·3 doszedł do +24·8 C. Barometr zwolna opada; o godzinie 7ej rano dnia 24 czerwca stan

jego był 742·9 mm., termometru +15·2 C., przyczem od świtu deszcz ciągły. Wiatr zachodni.

We czwartek dnia 25 czerwca: św. Wilhelma w. i Łucyi.

Ruch artystyczny i umysłowy.

III Komunikat biura konserwatorskiego Galicyi zachodniej. *(Dok.)* Posiedzenie d. 24 marca 1891 r. Obecni: Prof. Łepkowski przewodniczący, pp. Dr W. Demetrykiewicz, prof. S. Odrzywolski, G. Ossowski, X. Skrochowski i prof. M. Sokołowski.

Prof. Sokołowski przypomniał sprawę pomieszczenia fragmentów architektonicznych, zgromadzonych na Wawelu przez p. Prylińskiego. Dyskusya nad tym przedmiotem doprowadziła do przekonania, że poruszony na jednem z poprzednich posiedzeń projekt pomieszczenia tychże zabytków na hurdycyach dawnych obronnych murów miejskich, mniej jest odpowiedniem.

Prof. Odrzywolski i Sokołowski podnieśli, że należy zwrócić się do miasta, aby ono zechciało wspomniane fragmenta objąć w posiadanie i pomieścić takowe w miejscu dla badaczy dostępnem, razem z innemi ułamkami, nagromadzonemi w rondlu bramy Floryańskiej, powierzając dozór i opiekę nad temi zabytkami gronu konserwatorów.

Prof. Odrzywolski porusza myśl, czyby nie było dobrze na pomieszczenie owych fragmentów wznieść ozdobną halę drewnianą, rodzaj otwartej loggii, nakrytej daszkiem na kolumienkach pod starym murem obronnym miejskim, między basztą pasamoników a bramą Floryańską od strony plantacyj. Przylegający trawnik plantacyj należałoby otoczyć żelaznemi sztachetkami, podobnie jak jest przed Muzeum ks. Czartoryskich, dla utrzymania porządku.

Prof. Sokołowski zapytuje, co się stało z grzebieniem średniowiecznym, publikowanym w dziele Essenweina „O Krakowie,“ a obecnie w jego atlasie *(Kulturhistorischer Bilder-Atlas, Mittelalter)* powtórzonym.

Prof. Łepkowski odpowiada, że zabytek ten był odlany w ołowiu przez Filippiego i był własnością pani Olearskiej, gdzie się obecnie znajduje, niewiadomo; sądzi, że należałoby zapytać pozostałych synów i córki.

Wszelkie wiadomości i pisma, dla Grona konserwatorów Galicyi zachodniej przeznaczone, uprasza się nadsyłać pod adresem sekretarza Dra Włodzimierza Demetrykiewicza w Krakowie (Plac Szczepański, Nr 2).

Ważne odkrycia archiwalne dokonane zostały w archiwum książąt Radziwiłłów, w zamku nieświezkim. Pomiędzy innemi—jak się dowiaduje *Słowo*—odszukano tam listy słynnego Arciszewskiego do ks. Radziwiłła, zwanego Sierotką. Listy owe dowodzą, że „Sierotka,“ widząc w nim zdolności militarne, wysłał go swoim kosztem zagranicę dla wyuczenia się „rzemiosła“ wojennego. Odszukane również zostały listy bohatera sienkiewiczowskiego „Potopu,“ Andrzeja Kmicica. Jest ich podobno kilkanaście. Prócz tego odkrytą została bardzo ciekawa korespondencya poufnych ks. Radziwiłłów, zamieszkałych w wieku XVII i XVIII w różnych stolicach europejskich. Jestto wyborna, bo przez naocznych świadków pisana, kronika wypadków politycznych w różnych krajach w owych czasach, stosunków dworskich, społecznych itd. Jak się okazuje, w czasach, kiedy dzienników jeszcze nie było, książęta Radziwiłłowie wysyłali do stolic zagranicznych swoich poufnych, których opłacali sowicie, żądając w zamian, by co kilka tygodni umyślnym posłańcem donosili regularnie, co się tam dzieje. Odkryć owych dokonał p. Walicki, któremu ks. Antoni Radziwiłł niedawno powierzył uporządkowanie swego cennego archiwum.

Dział ekonomiczny.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego na posiedzeniu w dniu 12 czerwca b. r. przystąpił — wskutek zmian, jakie zaszły w składzie komitetu — do uzupełnienia sekcyj w sposób następujący: Do sekcyi administracyjnej i hodowlanej wybrano Szczepana hr. Tarnowskiego. Do komisyi statystycznej wszedł prof. Emil Godlewski. Z osób nie należących do komitetu zaproszono do sekcyi rybnej p. Mieczysława Piotrowskiego, docenta szkoły czernichowskiej.

Następnie zajął się komitet rozdziałem referatów, w celu wypełnienia uchwał ostatniego zebrania ogólnego, a mianowicie:

Wniesienie petycyi do Wydziału krajowego w sprawie udzielenia subwencyi 4000 złr. rocznie na przeciąg lat 10, w celu badania i doświadczania torfowisk, poruczono prezydyum. Jednocześnie uchwalono, ażeby przemówienie hr. Hompescha, po przetłumaczeniu go na język polski (czego się podjął X. kan. La Croix), wydrukowanem zostało w *Tygodniku rolniczym*.

Sekcyi administracyjnej poruczono ułożenie petycyi do Wydziału krajowego o podniesienie subwencyi krajowej na potrzeby Towarzystwa z 3 na 4 tysiące złr. Zredagowanie petycyi do c. k. rządu, oraz do Sejmu krajowego, o udzielenie subwencyi na urządzenie w Czernichowie stacyi doświadczalnej dla badania skutków z użycia nawozów handlowych, oraz odezwy do Towarzystwa rolniczego okręgowego, zachęcającej do zakładania w tym kierunku praktycznych stacyj doświadczalnych i czuwania nad handlem nawozami i nasionami po powiatach, polecono p. Lippomanowi. Do ułożenia odezwy do Senatu akademickiego o poparcie petycyi do ministerstwa oświaty, w celu wyjednania dla maturzystów szkół realnych prawa składania egzaminów z wykładanych na Uniwersytecie Jagiellońskim nauk rolniczych, zaprosił komitet pp.: prof. Emila Godlewskiego i Alfonsa Lippomana. Ułożenie memoryału, jaki w sprawie reformy podatkowej ma być wniesiony do Sejmu i do Koła polskiego, a w porozumieniu z reprezentacyami innych krajów koronnych, także do Izby deputowanych i do ministerstwa skarbu, poruczył komitet Dr Juliuszowi Leo.

Przygotowanie memoryału do ministerstwa skarbu i Koła polskiego w sprawie regulacyi waluty, poruczono również Drowi Juliuszowi Leo.

Sekcyi hodowlanej, a w szczególności hr. Szczepanowi Tarnowskiemu, przekazano dalsze starania w sprawie założenia w zachodniej części Galicyi zakładu wychowu remont. Sprawę zakładania trafik solnych tymczasem odroczono.

Podanie w sprawie obniżenia taryf kolejowych przy transporcie nawozów handlowych wniesionem zostanie prezydyalnie. W sprawie przygotowania memoryału do rządu, co do przyszłego rozdziału kontyngentu między gorzelnie, uchwalono uprasząć Wydział krajowy o zwołanie ankiety, do której postanowiono zaprosić w danym razie pp.: Stanisława Żeleńskiego, Oskara Rudzińskiego i hr. Szczepana Tarnowskiego. O zamiarze zwołania rzeczonej ankiety ma być zawiadomionem galic. Towarzystwo gospodarcze z prośbą o wydelegowanie do niej także trzech znawców.

Memoryał do Koła polskiego w sprawie wyjednania u rządu przedłożenia projektu ustawy, regulującej pożyczkę publiczną dla umożebnienia własności gruntowej drenowania na szerszą skalę, ma być dla pośpiechu ułożony prezydyalnie. Jednocześnie wezwane zostaną Towarzystwa rolnicze okręgowe i wydziały Rad powiatowych o poparcie tejże petycyi, oraz zaproszono Towarzystwo gospodarskie galic. do współdziałania.

Wnioski odesłane do komitetu dla zbadania załatwiono w sposób następujący:

W sprawie pouczania prasowania paszy zielonej polecono p. Lippomannowi ułożenie okólnika do Towarzystw roln. okręg. z wiadomością, gdzie najkorzystniej nabyć można przyrządów do prasowania paszy i w których gospodarstwach koło Krakowa pouczyć się można tej metody praktycznej.

Wniosek o wyjednanie reformy postępowania w sprawach granicznych przekazano Drowi Juliuszowi Brzezińskiemu z prośbą o zredagowanie odpowiedniej petycyi.

Dalej załatwiono następujące sprawy bieżące: *a)* Odmówiono Tow. roln. okręg. w Krakowie zakupna buhaja rasy Schwyz na stacyę dla użytku gmin. *b)* Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Dra Stanisława Larysz Niedzielskiego w sprawie katastru bydła. *c)* Wniosek Towarzystwa roln. okr. w Wieliczce o staranie się, ażeby zmniejszyć pas graniczny, podlegający kontroli na bydło i zbyt ostre przepisy dla rzeźników, załatwiono odmownie. *d)* Wiadomość o mającej się wysłać komisyi dla zakupna bydła oldenburskiego, polecono umieścić w *Tygodniku rolniczym*.

Uchwalono wezwać producentów chmielu do wzięcia licznego udziału w wystawie chmielu w Pradze i zgłoszenia się do komitetu najdalej do dnia 10 września b. r. Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie p. inspektora hodowli z częściowego objazdu stacyj buhai gminnych wraz z końcowymi wnioskami. Na polecone przez Wydział krajowy żądania p. Ferdynanda Janowitza, fabrykanta w Podjebradzie nad Elbą (Brandeis a. E.), by mu udzielono adresów wielkich producentów rzepaku i siemienia lnianego, postanowiono ogłoszeniem w *Tygodniku roln.* i dziennikach codziennych adresów tych zażądać.

Wydzierżawienie krajowego dodatku konsumcyjnego w obrębie Krakowa. Delegaci Wydziału krajowego pp. członek Wydziału krajowego Dr Sawczak i urzędnik Wydziału p. Albert Wilczyński przybyli do Krakowa celem zawarcia układu o dzierżawę dodatku konsumcyjnego krajowego stosownie do ustawy kraj. z d. 20go marca 1891 r. L. 35.

Układ zawarty został następujący: 1) Od przywożonego piwa, porteru i słodzonych napoi: rumu, koniaku itd. pobierać będzie opłatę Administracya Akcyzy tutejszej w zastępstwie Wydziału krajowego za wynagrodzeniem 20%. 2) Od wyrobu piwa, w krakowskich browarach wyrobionego, będzie pobierał opłaty urząd cłowy i przekaże pobrane kwoty miastu. Od pobranych kwot będzie Wydział krajowy płacił gminie 6%, gmina zaś dopełniać będzie zwrotów dodatku przy wywozie w obrębie miasta wyrobionego piwa za linię akcyzową.

Układ ten potwierdzić ma Wydział krajowy.

Targ zbożowy. Z Wiednia donoszą nam:

Chłodne, deszczowe powietrze utrzymywało się i w ubiegłym tygodniu; jakkolwiek było ono w ogólności dla wegetacyi korzystnem, to jednak dziś, gdy żyto i pszenica dojrzewają, pożądanem byłoby powietrze ciepłe i słoneczne, jeśli żniwa jeszcze bardziej nie mają się opóźnić.

Sprawozdania, nadchodzące z Węgier i Cislitawii o stanie zasiewów, wskazują prawie jednogłośnie, że stan ról polepszył się znacznie w ostatnich tygodniach i że w razie normalnej pogody można słusznie spodziewać się średniego zbioru pszenicy. W handlu zbożowym mdła tendencya prawie wszędzie wzrosła. W Ameryce południowej żniwa są w pełnym toku, a rezultat jest zadowalniający. W Ameryce północnej utrzymują się wiadomości pomyślne w zupełności, to też ceny, zwłaszcza jesienne, znów spadły. Anglia również jest bezsilną wobec kolosalnych mas zboża, płynących bez przerwy do Europy. Zaprowadzenie zniżonego cła już z dniem 10 czerwca we Francyi wywołało tam dalszy spadek cen. Belgia i Holandya mają już znaczny przypływ zboża, oczekują jeszcze dalszego, a odbyt nie stoi w stosunku do tego przypływu. W Niemczech usposobienie jest również nieco słabsze, ceny jednak mało zmienione. Na tutejszym rynku słaby odbyt gotowego towaru, a zwłaszcza lepsze wiadomości z prowincyi wywarły swój wpływ: ceny spadły dość znacznie. Dopiero w piątek, wobec ustawicznego deszczu, dalej wobec tego, że z przewlekania się cłowych układów rosyjsko-niemieckich wnoszono, iż możliwem będzie różniczkowe traktowanie monarchii przez Niemcy, nastąpiło znaczne podwyższenie się cen; czy będzie ono trwałe, to zależy od pogody i stanu targów zagranicznych.

Obrót pszenicą gotową był słaby, ceny korzystne dla nabywców. To samo działo się z żytem, w którem przeważała podaż. Ceny terminowe doznały silnej zniżki, która jednak w piątek częściowo się wyrównała. Zbyt owsa, z powodów kilkakrotnie wyłuszczanych, ogranicza się ciągle do potrzeb najniezbędniejszych. Ceny terminowe znowu znacznie spadły wskutek pomyślnego brzmienia sprawozdań o stanie zasiewów. Kukurudza mimo silniejszych raportów z zagranicy, doznawała wielkich oscylacyj. Przychodziły do skutku znaczniejsze realizacye przy zniżonych cenach. W końcu jednak dobre kursa zagraniczne wywarły przecież skutek i ceny silnie się podniosły. Tendencya obrotu rzepaku mdła, ceny nie spadły wiele niżej, co jednak zapewne nastąpi, gdy interesowani przystąpią do znaczniejszych sprzedaży. Odbyt spirytusu mały, ceny nieco niższe.

Wiedeń 23 czerwca.

Kontumacyjny targ na galicyjską nierogaciznę.

Dzisiaj dowieziono 3100 sztuk galicyjskiej nierogacizny; płacono 36—38—40—42 złr. za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowicz.*

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 czerwca. (Z Izby deputowanych). W czasie rozpraw wczorajszych nad „funduszem dyspozycyjnym“ zabrał głos Vaszaty i oświadczył, że nie mając zaufania do rządu obecnego, nie może głosować za udzieleniem mu funduszu dyspozycyjnego; skarży się następnie na zaniedbywanie duchowych i materyalnych interesów narodu czeskiego, wykazaną w budżecie przewyżkę uważa za niezdrową, gdyż nie polega ona na rozwoju gospodarstwa narodowego, lecz osiągniętą została tylko za pomocą ostatecznych środków fiskalnych; zarzuca ministrowi Prażakowi, że dla narodu niczego nie zdziałał i że położył podpis swój pod punktacyami ugodowemi, zgubnemi dla Czech. Mówca żali się dalej, iż minister Prażak dla szkoły Komenskyego w Wiedniu nie wyjednał prawa szkoły publicznej i wśród wyrazów obraźliwych domaga się ustąpienia ministra.

Przewodniczący Chlumecky: Czy pan mówi o ministrze oświaty?

Vaszaty: Nie, ale gdyby był obecnym, zwróciłbym się także do niego.

(Głosy: Mówca miał na myśli ministra Prażaka).

Przewodniczący przywołuje Vaszatego, z powodu niewłaściwego wyrażenia się o jednym z członków Rady koronnej, do porządku.

Dep. Schneider zaznacza zmienione obecnie stanowisko prasy żydowskiej wobec Taaffego. — Wiceprezydent Chlumecky przerywa mu, oświadczając, że nie może dopuścić, aby się w takich wyrazach odzywano o prasie. Schneider wywodzi dalej, że żydzi, popierając Taaffego, chcą się go tylko pozbyć. (Głosy na lewicy: Wyjdźmy! Zjednoczona lewica opuszcza demonstracyjnie salę). Mówca będzie głosował za udzieleniem rządowi funduszu dyspozycyjnego, aby rząd mógł niezależnie od prasy żydowskiej dać wyraz swym zapatrywaniom.

Na tem przerwano dalszą dyskusyę.

Chlumecky zawiadamia Izbę, że prezydent Smolka dla poratowania zdrowia wyjechał do wód i wyraża życzenie pomyślnego wyniku kuracyi. Ostatnie słowa Izba przyjmuje powszechnemi oklaskami.

Zgłoszono kilka interpelacyj.

Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Wiedeń 24 czerwca. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu Tausche i towarzysze interpelują rząd w sprawie środków, zmierzających do racyonalnej i jednolitej sprzedaży chleba o stałych jednostkach wagi. Taaffe odpowiada na interpelacyę Feuernkranza, że zarządzono zbadanie ekstraktu winnego, produkowanego przez firmę praską Pollaka i że władze postąpią wedle ustawy o produkcyi win sztucznych; o ileby ta okazała się niedostateczną, uzupełni ją wniesiona właśnie ustawa o fałszowaniu artykułów żywności. Przystąpiono następnie do dalszych rozpraw nad funduszem dyspozycyjnym.

Dep. Fuss spodziewa się, że nowe ukształtowanie się parlamentarnej sytuacyi wniesie świeży prąd do spraw, stanowiących przedmiot obrad. — Specyalnej partyi rządowej nie potrzeba, ponieważ wszystkie pracują nad utrzymaniem państwa i gotowe są do przeprowadzenia programu, zakreślonego w mowie tronowej. Niemiecko-narodowi dlatego nie będą głosować za funduszem dyspozycyjnym, ponieważ fundusz ten jest próbierzem szczególnego zaufania do rządu, podczas, gdy stronnictwo mowcy nie jest całkiem uspokojone co do przyszłej administracyi zarówno pod względem narodowym, jak i liberalnym. W zakresie ekonomicznym pójdą niemiecko-narodowi za głosem, wzywającym do pracy reformatorskiej, a specyalnie starać się będę o poprawienie doli stanu średniego.

Dep. Coronini zaznacza, że w Austryi więcej niż gdziekolwiek materyalne interesa domagają się uwzględnienia ze strony państwa, i dlatego z radością zgadza się na program mowy tronowej. Mowca wylicza zasługi lewicy i pragnie ogólnie obowiązującego uregulowania sprawy używania języka krajowego. Mowca zwalcza rozróżnianie krajów na czynne i bierne, bo takie rozróżnianie niszczy wszelką solidarność, i oświadcza, iż popieranie materyalnych interesów powinno w pierwszej linii być zadaniem państwa, a nie krajów. Mowca rozwija specyalne życzenia Pobrzeża i oświadcza, iż głosować będzie za funduszem dyspozycyjnym, o którym prezes ministrów sam powiedział, że uchwalenie go nie uważa za akt zaufania.

Referent Meznik odpiera zaczepki Vaszatego, zapowiada politykę wolnej ręki dla Czechów morawskich i wyraża zupełne ich zaufanie do rządu.

Następnie w imiennem głosowaniu uchwalono fundusz dyspozycyjny 186 głosami przeciw 51. Przeciw funduszowi dyspozycyjnemu głosowali Młodoczesi, stronnictwo niemiecko-narodowe i większa część anti-semitów.

Przy rozdziale budżetowym: „przyczynek na pokrycie wspólnych potrzeb państwa,“ zabrał głos Vaszaty, który przemawia za zbliżeniem się do Rosyi; wizytę carewicza w Wiedniu nazywa jasnym promieniem i dalszą rękojmią pokoju. Oświadczając się przeciw odnowieniu trójprzymierza, zauważa mowca, iż zbliżenie się do Rosyi nie zanieprzyjaźniłoby Austryi z Niemcami, które mają wszelki powód do wdzięczności dla Rosyi. Na Bukowinie niema Austrya żadnych interesów politycznych (zaprzeczenia z lewicy i z ław polskich), a Rosya chętnie przyznałaby Austryi drogę handlową do Saloniki, gdyby Austrya uznała prawo Rosyi do Konstantynopola. Mowca wzywa urząd spraw zagranicznych do zaniechania polityki, która musi doprowadzić do uporczywej wojny.

Lueger oświadcza, że nie zgadza się z Vaszatym; Austrya powinna stać w pełnej zbroi, aby jej szukano jako przyjaciela, a bano się jako nieprzyjaciela. Rząd obowiązany jest z całą stanowczością opierać się zbyt krzewiącemu się wpływowi Węgier; nie naród węgierski ma mowca na myśli, lecz mięszaninę wolnomularstwa i żydowstwa, która teraz wywiera wpływ w Węgrzech. Po kampanii z r. 1866, Austrya zawarła zaszczytny pokój z Prusami, a uciążliwy z Węgrami.

Przewodniczący przywołuje Luegera do porządku za wyrażanie się o ustawach państwowych w sposób niestosowny.

Celowiec 24-go czerwca. Przebieg obchodu dwóchsetnej rocznicy istnienia pułku piechoty Khevenhüllera był świetny. Od Arcyksiążąt nadeszły depesze gratulacyjne. Depesza Arcyksięcia Albrechta z Lissy wyraża przekonanie, że pułk i w następnem stuleciu pozostanie wiernym starej swej sławie. Publiczność powitała pułk hucznemi okrzykami: „niech żyje!“ i zgotowała mu formalną owacyę.

Praga 24 czerwca. Po wczorajszem przedstawieniu artystów polskich w teatrze narodowym odbyła się wieczorem uczta. Prezydent Jahn wzniósł pierwszy toast na cześć Cesarza, który przyjęto entuzyastycznie. Markiewicz odpowiedział imieniem Polaków, że oni przystępują z radością do toastu na cześć Cesarza, bo w nim uwielbiają swego największego dobroczyńcę i obrońcę. (Huczne oklaski). Tonner wzniósł wśród licznych oklasków toast na cześć Polaków.

Rieka 24 czerwca. Iluminacya miasta i korowód z pochodniami wypadły świetnie. Na galowe przedstawienie w teatrze przybył Cesarz w towarzystwie Arcyksiężnych Klotyldy i Doroty, Arcyksięcia Józefa i księcia Battenbergskiego. Monarchę powitano hymnem ludowym i hucznemi okrzykami „eljen“ i „evviva,“ które się powtórzyły w chwili, kiedy Cesarz opuszczał teatr. Dziś odbędzie się obiad na cześć Cesarza na pokładzie angielskiego okrętu admiralskiego, w którym wezmą udział: Arcyksiążę Józef, obecni ministrowie i ban kroacki.

Rieka 24 czerwca. Cesarz odbył inspekcyę stojącego tu załogą wojska, był obecny wraz z Arcyksięciem Józefem na egzaminie w akademii morskiej i przy ćwiczeniach uczniów, następnie zwiedził fabrykę torpedów i udał się na pokład angielskiego statku admiralskiego, gdzie o godzinie 1 odbyło się na cześć Cesarza śniadanie.

Buda-Peszt 24 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej zapowiedział Ugron interpelacyę z powodu wciągnięcia korony w walki partyjne, co się objawiło w odpowiedziach cesarskich, wygłoszonych w Fünfkirchen.

Adam Horvath zapowiada interpelacyę z powodu niemieckiej odpowiedzi, danej deputacyi kroackiej.

Paryż 24 czerwca. Jenerał Ladvocat uprasza w piśmie, wystosowanem do prezesa rady wojennej, aby rada ta wytoczyła dochodzenie co do podniesionych przeciw niemu zarzutów.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Jubileusz prawników, którzy wstąpili do uniwersytetu wiedeńskiego w r. 1866.

Stosując się do przyrzeczenia, danego przy odejściu z wiedeńskiego uniwersytetu, zebrała się pewna ilość wiedeńskich prawników teraz po 25 latach w tym celu, ażeby wszystkich ówczesnych kolegów zaprosić na uroczystość jubileuszową, która się ma odbyć w Wiedniu w drugiej połowie października b. r. Wzywamy więc uprzejmie wszystkich, w tym roku na wydział prawny wiedeńskiego uniwersytetu zapisanych kolegów, ażeby objawili nam swą chęć wzięcia udziału w tej uroczystości i podali dokładnie mieszkanie — gdyż tylko tym sposobem będą mogły być przeprowadzone potrzebne przedwstępne czynności w odpowiedni sposób i z ogólnem zadowoleniem. Wszelkie bliższe szczegóły o uroczystości podane zostaną po nadejściu zgłoszeń. Za komitet jubileuszowy:

Dr Robert Drasche. — Dr Karol Kraft.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 24 czerwca 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 40	Anglobanki	159 40
srebrna „	92 45	Uniony	237 75
4% złota	110 90	Bankvereiny	113 —
5% pap. nieop.	102 45	Akcye Länderbank.	213 75
Akcye Ban. Aus.-W.	1018	„ kol. Kar. Lud.	215 50
„ kredytowe	298 25	„ „ lwowsko-	
Londyn	117 05	„ „ czerniow.	244 25
Napoleony	9 27	„ „ połudn.	109 75
Dukaty	5 56	Elbethale	212 50
Marki	57 42½	Nordbahny	2860
5% Renta węg. pap.	102 50	Staatsbahny	291 25
4% „ „ złota	105 40	Alpiny	90 —
Losy prem. węg.	137 —	Akcye tytoniowe	160 75
Losy tureckie	34 20	Ruble	136 —

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 24 czerwca

Banknoty austr.	174 05	4% Listy likw. pol.	71 40
Krótki Wiedeń	173 80	Akc. kol. Kar. Lud.	94 20
Banknoty ros.	236 50	„ austr. kred.	162 50
5% Listy zast. pols.	73 80	Ultimo Ruble	236 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 24 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	135 50	136 50
Marki niemieckie	57 30	57 80
20-to frankówka ważna	9 25	9 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 20	92 80
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 70	105 20
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 50	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	98 50	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	101 —	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 —	97 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 80	99 30
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 20
4% „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ 56 let.	95 10	— —
4½% „ „ „ „	99 50	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 30
5% „ „ „ „ niepr.	100 70	101 20
4½% „ „ „ „	98 40	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 25	101 25
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	216 —	218 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	244 —	247 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	312 —	315 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	22 75
„ Stanisławowa	26 50	27 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 40	18 —
„ węgier. „ „	11 40	12 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 70	7 20

Wiedeń 23 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	92 50	92 70
4⅕% „ srebrna	92 45	92 65
4% Renta złota	110 95	111 15
5% „ papier. nieopodatkow.	102 50	102 70
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	134 —	134 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 25	149 75
„ „ 1864 „ 100 „	179 —	179 50
5% Renta węg. papierowa	101 65	101 85
4% „ „ złota	105 45	105 65
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	114 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 75	105 25
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 75	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	159 30	159 80
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	298 50	299 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	341 50	342 —
Oesterr. Länderbank . 200 „	214 —	214 50
Austr.-węg. Bank . 600 „	1016	1018
Unionbank . 200 „	238 50	239 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	159 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	113 —	113 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	202 25	202 75
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2855	2865
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	217 75	218 25
Koszycko-Oderberg . 200 „	179 —	179 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	244 —	244 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	201 —	202 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	291 75	292 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „	110 75	111 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	200 —	201 —
„ Nord-Ost . 200 „	197 25	197 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 25	116 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 30
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 75	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 35	99 85
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	99 —	99 50
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 75	101 25
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	101 50
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	113 50	113 90
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 75
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 30	100 —
„ „ Jarosław 300 „ „	95 50	95 65
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 15	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 —	84 8[illegible]
„ nieopd. „ „ „	91 50	92 10
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 25	193 50
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	150 —	151 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	119 75
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 50	102 25
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 50	102 25
„ Nordost. . 300 „ „	100 90	101 40
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	153 25	153 75
„ Węgierskie . „ 100	137 75	138 25
„ Tureckie . fr. 400	34 —	34 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 80	7 —
Kredytowe . „ 100	187 —	187 50
Insbruku . „ 20	23 75	24 25
Krakowskie . „ 20	22 —	22 30
Ofner (miasta Budy) . „ 40	— —	— —
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 80	18 —
„ „ węgierskie „ 5	11 90	12 10
Rudolfa . „ 10	20 —	20 75
Salzburskie . „ 20	26 —	26 50
St. Genois . „ 42	60 75	61 25
Stanisławowskie . „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 58
20-frankówki	9 28	9 29
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 69	11 74
Marki niemieckie za 100 marek	57 47	57 55
Rubel papierowy za 100 rubli	136 —	136 50

Lwów 23 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	312 —	315 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 70	101 40
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
4½% „ „ „	98 50	99 20
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 90	99 60
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 50	98 20
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 10	95 80
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 60	105 30
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 50	99 20

Warszawa 23 czerwca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	101 —
„ „ „ „ V	— —	100 65
4% „ likwidacyjne	— —	97 65
5% „ warszawskie ser. I	— —	101 —
„ „ „ „ III	— —	100 60
„ „ „ „ IV	— —	— —

Za duszę ś. p.

ZYGMUNTA SIERAKOWSKIEGO,

który oddał życie za Wiarę i Ojczyznę, jako w rocznicę jego stracenia przez Murawiewa 1863 r., odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele XX. Pijarów,

w sobotę dnia 27 czerwca b. r. o godz. 10 zrana.

Agence Internationale
Mme SIKORSKA,
Kraków, hotel Saski,

ma do umieszczenia na czas wakacyj: **Polkę** do muzyki — **Polkę** do muzyki i rysunków — **Angielkę** do rysunków — **Niemkę** z dosk. francuskim — **Niemkę** ze średnią muzyką — **guwernera Niemca** — **guwernera Polaka** oraz **kilka Francuzek.** (1549-1-8)

POSZUKUJE SIĘ NATYCHMIAST
100 sztuk dwuletnich oryginal. Zackel
owiec matek.

Łaskawe oferty przyjmuje **zarząd gospodarczy hrabiego Tschirschky-Renard** w Gross-Vorwerk bei Gross Strehlitz O. Schl. (stacya pocztowa, telegraficzna i kolejowa). [1523-1-3]

Chłopiec 14-letni zamiejscowy,

wzorowych obyczajów, może zaraz wstąpić jako

praktykant

DO HANDLU
Stanisława Feintucha
w Krakowie. (1550-1-2)

Ważne dla rodziców.

Żona urzędnika państwowego może przyjąć z nowym rokiem szkolnym 1891/92 na wikt i stancyę **dwóch uczniów** uczęszczających do niższego gimnazyum. Staranna opieka rodzicielska w domu zapewniona. Bliższa wiadomość (tymczasowo z powodu zmiany mieszkania) w Krakowie przy ulicy Długiej pod Nr. 45, na drugiem piętrze. (1440 5-6)

Włodzimierz C. Angelus
(dawniej F. Bruno Hahn)
w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 2,
poleca:

Pończochy damskie i dziecinne, czarne i kolorowe;
Przybory toaletowe, parfumerye, gąbki, grzebienie;
Skarpetki, koszule, mankiety, kołnierzyki i t. d.;
Sznurówki wysokie o dobrym kroju od 1·60 złr.;
Zabawki, narzędzia ogrodowe; (864-12-)
Croquet, wolanty i siatki na motyle.

J. R. GONIAKOWSKI,
MAGAZYN i PRACOWNIA SUKIEN i KONFEKCYJ DAMSKICH
w Krakowie,
przyjmuje wszelkie zamówienia na
Suknie, Amazonki, Okrycia, Płaszcze i Żakiety,

wykonywując je **jaknajstaranniej**, w **najkrótszym czasie** oraz po **cenach bardzo umiarkowanych.** (983-17-25)

Płaszcze i Żakiety
odrabiane bywają przez
zdolnych krawców męskich.

ROMAN EICHLER
fryzyer damski z Warszawy.

Przejeżdżając za granicę, zatrzymam się w Krakowie od dnia 26 b. m. w Hotelu Krakowskim. WW. Panie, życzące się uczesać przezemnie, raczą się zapisywać w Hotelu Krakowskim u Szwajcara.

Z uszanowaniem *Roman Eichler.*
(1520-2 3)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (1535 68-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

HERB POLSKI

prześliczna chromolitografia, wielkości $^{10}/_{14}$ centymetrów, na pięknym kartonie, z podpisem: „Boże, zbaw Polskę!" i modlitwą za Ojczyznę, aprobowaną przez J. E. X. Kardynała Dunajewskiego, wyszła nakładem

Księgarni katolickiej
Dr Wład. Miłkowskiego
w Krakowie.

Cena egzemplarza 20 cnt., tuzin 2 złr., 100 obrazków 15 złr. w. a. (1542-1-6)

PRAKTYKANT

z III kl., a względnie z ukończoną II kl. gimnaz. lub realną, **potrzebny jest do Handlu**
Waleryana Leśniowskiego
w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 46. (1548-1-3)

NOWY WYNALAZEK
PARF^IA **IXORA**
ED. PINAUD

Mydło .... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa........ à l'**IXORA**
Pomada .... à l'**IXORA**
Olejek .... à l'**IXORA**
Puder ryżowy.......... à l'**IXORA**
Kosmetyk.............. à l'**IXORA**
37, boulevard de Strasbourg, 37.

(113-2-)

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Estraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, także kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszel. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego złr. 1·50
1 słoik pomady orzechowej .... złr. 1·—
1 flakon olejku orzechowego .... złr. 1·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.
(1202-15-20)



(1311-41-)

Starsz. lekarza sztab. Dr. Müllera
Wstrzykiwanie i pigułki

ściśle według przepisów lek. sporządzone i przez lekarzy polecone środki lecznicze najlepsze i wypróbowane, z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom cewki moczowej, katarom (gonorrhoë) działają szybko i znakomicie. **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** — Także i w zastarzałych przewlekłych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.

Cena Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) 1 złr. 60 c., Nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wycieki) 2 złr. 50 c., pocztą 25 c. więcej za opakow. wraz z dokład. lekarskim sposobem użycia.

Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs-Apotheke, Wien, V/II., Wimmergasse Nr. 38,** gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład w **Krakowie** w aptece p. **E. Stockmara,** — we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha.** (1301-5-5)

Wyłączny skład na całą Galicyę i Bukowinę
oryginalnego
CARBOLINEUM

uznanego jako najlepszy środek **do impregnowania drzewa, przeciwko wilgoci i tworzeniu się grzyba** — znajduje się

w handlu W. KRZYSZTOFOWICZA
w Krakowie, A—B 37.

Przy większem zakupnie cena zniżona na 20 złr. za 100 kilogr.
Imitacya Carbolineum złr. 14 za ‰ kilogr. [1226-13]

Praga, Hotel Monopol, I-rzędny

naprzeciw peronu kolei Państwowej, nowo otwarty, zbytkownie urządzony. Jedyny dom w Pradze z dźwignią. Godne widzenia salony restauracyjne. Telefon pokojowy, kąpiele, konie, ujeżdżalnia w domu. Przystępne ceny. Pokoje od 1 złr. wzwyż. (1544-1-12)

C. k. Austryackie Koleje Państwowe.

Najkrótsze i najwygodniejsze połączenie Krakowa i Lwowa ze **Starym Sączem (Szczawnicą), Żegiestowem i Muszyną-Krynicą.**

Od d. 1go lipca będzie prowadzony z Krakowa pociąg nocny przez Tarnów, Stróże i Nowy Sącz — do **Starego Sącza (Szczawnicy), Żegiestowa** i **Muszyny-Krynicy.**

Pociąg ten wychodzi z Krakowa wieczór o godz. 9 min. 39 i przybywa do

Tarnowa . . . o godz. 11 min. 45 w nocy
Nowego Sącza . „ 3 „ — rano
Starego Sącza . „ 3 „ 23 „
Żegiestowa . . „ 4 „ 23 „
Muszyny-Krynicy „ 4 „ 50 „

Jazda tym pociągiem odbywa się bez zmiany wagonów aż do Muszyny-Krynicy, i trwa o 2½ godziny krócej, aniżeli na Suchę. Szczególnie zwraca się uwagę na tę okoliczność, że jadący na Suchę nocnym pociągiem, muszą się w Nowym Sączu o godzinie pół do 3ej rano przesiadać i czekać na tensam pociąg, którymby na Tarnów o 2 i pół godziny później z Krakowa na Tarnów wyjechać mogli.

Jazda ze Lwowa rozpoczyna się pociągiem osobowym kolei Karola Ludwika, który ze Lwowa wieczór o godzinie 5 minut 56 wyjeżdża, i przybywa

do Rzeszowa . . o godz. 11 min. 50 w nocy
„ Jasła . . . „ 2 „ 57 „
„ Nowego Sącza „ 5 „ 41 rano
„ Starego Sącza „ 6 „ 02 „
„ Żegiestowa . „ 7 „ 01 „
„ Muszyny-Krynicy „ 7 „ 20 „

Jazda tym pociągiem odbywa się także bez zmiany wozów ze Lwowa aż do Krynicy i trwa o jedną godzinę krócej, aniżeli podróż na Stryj i Zagórz, przy której także przesiadanie się w Nowym Sączu jest konieczne. (1546-1-8)

Kraków w czerwcu 1891 r.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Mydło Królewskie Thridace — **Mydło Veloutine**

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała
BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI
Wyroby Perfumeryjne domu
VIOLET

Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.

Dostać można w głownych miastach całego świata.

UNIKAĆ FAŁSZERSTW

(752-13 28)

Jaworze na Szlązku austr. (Ernsdorf)

Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Kuracye elektryczne, mięsieniowe, mleczne i t. d. Sezon od 1 maja do 30 września. Lekarz **Dr. Edm. Kowalski.** Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej, Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** (763-8-10)

C. k. uprz. patent. **opaska przepuklinowa**
bez sprężyny na ciele, z pelotową sprężyną do kręcenia.

Tę całkiem **nową** konstrukcyę mogę spokojnie każdemu cierpiącemu na przepuklinę, dotkniętemu nawet największem i zastarzałem cierpieniem, a zajętemu ciężką robotą, jaknajlepiej polecić, gdyż tę opaskę przepuklinową można nosić bez trudności **dzień i noc,** co daje najpew. skutek. Pochwalne pisemne uznania lekarskich powag może każdy przejrzeć.



Podanie miary: 1. Objętość w centim. około ciała mierzona w kierunku miejsca przepukliny. 2. Podanie, na której stronie jest przepuklina, na prawej, lewej lub po obu stronach. 3. Wielkość mniej więcej przepukliny n. p. jaja kurzego, jaja gęsiego lub jak pięść i t. d.

Jednostronne . . . . sztuka 5 złr. 50 ct.
Obustronne . . . . „ 10 „ — „

Illustrowany opis użycia na żądanie darmo.

Pępkowa opaska przepuklinowa bez sprężyny na ciele.

Tę opaskę przepuklinową można z powodu jej **gibkości** łatwo i wygodnie i przy każdej pracy bez utrudnienia **dzień i noc** nosić, przez co pewny skutek jest poręczony, gdyż przylega ona mocno do ciała, dlatego każde zesunięcie z miejsca przepuklinowego jest wykluczone.

Podanie miary: 1. Objętość w centim. około ciała mierzona w kierunku pępka. 2. Wielkość mniej więcej przepukliny n. p. orzecha laskowego, jaja kurzego i t. p. 3. Czy przepuklina cofa się lub nie. — Dla dzieci sztuka 2 do 3 złr. Dla dorosłych sztuka 5 złr. do 7 złr. Dla starszych otyłych pań polecam moje znakomite **opaski na brzuch** z pelotami pępkowemi, po najtańszej cenie. — **Rozsyłka punktualnie za zaliczką.** [1219-9-30]

O. Neupert Nachf., fabryka bandażów
w **Wiedniu, I., Graben Nr. 29** (w podworcu).

WYSZŁY Z DRUKU
ROZPRAWY WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
Tom XIV (o 547 str.) obejmuje:

Bystroń J. Katechizm Ledesmy w przekładzie litewskim, z wydania wileńskiego 1605 r.
Jezienicki M. Wpływ klasycznych poetów rzymskich na Jana z Wiślicy i ślady ich w jego utworach.
Kalina A. Studya nad historyą języka bułgarskiego, część I.

Cena **3** złr. **50** cent.

SKŁAD GŁÓWNY (1433-3-3)
w księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

KUPONY
i wylosowane listy zastawne
Galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego
we Lwowie
płatne 30 czerwca 1891, wypłaca już od dnia dzisiejszego (1538-2-)

DOM BANKOWY
Rynek 12. **Blau & Epstein** Rynek 12.
Zastępstwo Gal. Tow. Kred. Ziemskiego.

LWOWSKA FABRYKA ASFALTU
i ulepszonych ogniotrwałych tektur
DO KRYCIA DACHÓW
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we LWOWIE, ul. Korytna L. 13,
poleca:

ASFALT do FUNDAMENTÓW dla izolowania murów od wilgoci kładziony na fundamenta w gorącym stanie, ELASTYCZNE IZOLIRPŁYTY, ulepszoną ogniotrwałą TEKTURĘ najlepszych gatunków do krycia dachów **rulon 10 m. □ od 2 złr. 50 c. do 3 złr. 50 c.**
LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów tekturowych i dachówkowych;
SMOŁĘ ANGIELSKĄ, BEZWONNĄ MASĘ KAUCZUKOWĄ.

Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie, najbardziej **zawilgocone ściany w mieszkaniach.**

Niszczy **zastarzały grzybek drzewny.**

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe, oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów. [882-34-100]

Długoletnią trwałość poręcza się.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.

SAXLEHNERA WODA GORZKA.

Zalety zdroju Hunyadi János Saxlehnera
według orzeczenia słynnych lekarzy:
punktualny, pewny, łagodny skutek.

Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesioną. — Łagodny, dosyć przyjemny smak. — Stale jednakowy i trwały skutek. — Mała dawka.

Dla ochronienia się od mamiącego naśladowania należy żądać zawsze (1127-7-25)
„Saxlehnera wody gorzkiej."

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 czerwca 1891.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·14	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia,
5·29	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2·05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2·44	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
3·03	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9·00	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37	„ „ osobowy z Podgórza Płaszowa	
9·59	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
4·15	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
5·00	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5·13	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6·55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7·55	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6·30	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9·23	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca.
9·36	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·20	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10·35	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
11·14	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3·56	po południu pociąg osobowy do Podgórza z Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza.
4·11	„ „ „ „ do Podgórza z Płaszowa	
4·12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
8·30	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8·46	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9·38	„ „ pospieszny do Krakowa [kolej Karola Lud.]	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9·57 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1·43 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Nowego Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austryackich kolei państwowych lub u konduktorów. [2511-16-]

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*